

Radziecka Deklaracja Pokoju

Minister Wyszyński wzywa ONZ do usunięcia groźby nowej wojny i zacieśnienia współpracy między narodami

(Dokończenie ze str. 1) stwierdzając, że obecne wydarzenia w Korei i w innych okrajach Oceanu Spokojnego z nową siłą potwierdzają wyjątkową wagę i aktualność dla pokoju i bezpieczeństwa narodów — sora wy polaczenia dla tych celów wy-

silków pięciu mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa, ponoszących szczególną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju — Zgromadzenie Ogólne postanawia przyjąć następującą deklarację:

1 Zgromadzenie Ogólne potępia prowadzoną w szeregu krajów propagandę na rzecz nowej wojny i wzywa wszystkie państwa, aby w swych krajach zabroniły tego rodzaju propagandy, a wynajmującym polegnęły do odpowiedzialności,

sił zbrojnych została rozpatrzona na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Ogólnego".

2 Zgromadzenie Ogólne, uznając stosowanie broni atomowej jako oręża agresji i masowej zagłady ludzi za sprzeczne z sumieniem i honorem narodów, za nie dające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych, ogłasza o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i rozciągnięciu surowej kontroli międzynarodowej nad wszelkim i bezwarunkowym wykonaniem tego zakazu.

Przemówienie delegata Peru Belaunde, który poparł stanowisko USA, zakończyło śródkowe posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

30-lecie „Rudego Prava”

W zamieszczonym na łamach „Prawdy” artykule, pt. „Chlubne 30-lecie”, poświęconym jubileuszowi gazety „Rude Pravo” — centralnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, czytamy m. in.:

Robotnicza prasa socjalistyczna Czechosłowacji ma przeszło 50-letnią historię. Jednakże dopiero po wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej, kiedy to w szereguach czeskiej partii socjal-demokratycznej powstała grupa lewicowa, klasa robotnicza uzyskała swoją gazetę, walczącą w interesach mas pracujących, noszącą w masy ludowe zwycięskie idee Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

Wraz z Partią Komunistyczną i pod jej kierownictwem gazeta „Rude Pravo” torowała w ciężkich walkach drogę do marksizmu-leninizmu. Pierwsze kroki w kierunku gruntownego studowania oraz rozpowszechniania teorii marksistowsko-leninowskiej w Czechosłowacji poczyniła Partia Komunistyczna w r. 1925, gdy Klement Gottwald wybrany został do Komitetu Centralnego Partii.

Najbliższymi współpracownikami redaktora „Rude Prava” — Jan Szverma, Juliusz Fuczik i inni zginęli pod czas okupacji niemieckiej — w walce o wolność narodu.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji przez Armię Radziecką „Rude Pravo” przychodzi z pomocą Partii Komunistycznej w umocnieniu władzy mas pracujących, walczą z knowaniami niemieckimi, jest niezłomnym pomocnikiem Partii w walce o zbudowanie socjalizmu.



Julian Fuczik — redaktor naczelny „Rudego Prava” — zamordowany przez hitlerowców.

„Rude Pravo” propaguje zasady proletariackiego internacjonalizmu, idee przyjaźni i współpracy narodów, demaskuje burżuazyjnych nacjonalistów, walczą przeciw faszyzmu i jego kłecie Tito — Rankowiczu, przeciw nikczemnym agentom i szpiegom imperialistów anglo - amerykańskich, walczą o trwały pokój na świecie.

Wraz z naszymi czytelnikami przesyłamy gazetę „Rude Pravo” serdeczne pozdrowienia w dniu 30 rocznicy istnienia i życzymy jej dalszych sukcesów w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Zgromadzenie Ogólne ogłasza jednocześnie, iż rząd, który piwrszy zastępuje przeciwko jakiemu kolwiek krajowi broń atomową lub jakiś inny środek masowej zagłady ludzi, popełni zbrodnie przeciw ludzkości i będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

3 Zgromadzenie Ogólne, kierując się koniecznością utrwalenia pokoju i uwzględniając szczególną odpowiedzialność stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziele zapewnienia pokoju, jednomyślnie wyraża życzenie:

a aby Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytania, Francja, Chiny i Związek Radziecki połączyły swe pokojowe wysiłki i zawarły między sobą pakt w sprawie utrwalenia pokoju;

b aby te wielkie mocarstwa w ciągu roku 1950 zredukowały o jedną trzecią obecne swe siły zbrojne (wojska lądowe, lotnictwo wojskowe wszystkich typów, marynarkę wojenną), z tym, by sprawa dalszej redukcji

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej). Dziennik „Nodon Simnun” opublikował również tekst i fotograficzną odbitkę następującego pisma „prezydenta” Korei Południowej Li Syn Mana z dnia 1 kwietnia 1949 roku do swego specjalnego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych — Czo Bion Oka:

„Drogi doktorze Czo! Sądząc, że radiogram pana dotyczący celowości jawnego zwrócenia się o pomoc wojskową był całkowicie nieaktualny. Jednakże nie chciałem działać w tej sprawie otwarcie w obawie, że mogłoby to zaszkodzić pewnym poufnym krokom podjętym przez Mucio (ambasadora Stanów Zjednoczonych w Korei Południowej — przyp. red.), który według uzyskanych informacji otrzymał coś nie coś, gdy odwiedził mnie wraz z p. Drumrightem (doradcą amerykański przy mario netkowym rządzie Li Syn Mana — przyp. red.). Zapamiętam go spokojnie, jak przedstawiając się sprawy i otrzymałem następującą odpowiedź: „Pomoc militarna przyznana i prezydent podpisał odpowiedni dokument”. Nie wiem, czy miał on na myśli podpisanie przez prezydenta projektu ustawy o pomocy wojskowej, czy też układ o pomocy gospodarczej. Następnie oświadczył on, że publiczne zwrócenie się o dalszą pomoc wojskową może zaszkodzić temu planowi.

To, co ja i pan usłujemy uczynić zmiernie z tego, aby przekonać świat, że wcale nie jesteśmy tak głupi jak o nas myśla. Powinnyśmy dowiedzieć, że potrafimy dać sobie radę ze swymi własnymi sprawami równie dobrze jak każdy inny dobrze zorganizowany naród. Właśnie w tym kierunku należy prowadzić propagandę. Amerykanie coraz lepiej nas poznają i z każdym dniem coraz wyżej cenią nasze siły i nasze możliwości. Dopóki jednak nie będziemy pewni poparcia niektórych wpływowych dzienników amerykańskich, było by rzeczą wielce ryzykowną zwracać się o pomoc z prośbą o sprzęt wojenny i amunicję. Właśnie dlatego uważam za celowe, aby misja pana była poufna.

Jednocześnie chciałbym panu

Depeza do Generalissimusa Stalina wysłana przez uczestników posiedzenia Komitetu Administracyjnego Transportowców Do Towarzysza Stalina

MOSKWA — KREML

Uczestnicy posiedzenia Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego w imieniu 6 i pół milionów pracowników transportu wszystkich krajów świata, przesyłają Wam, Nauczycielowi i Wodzowi klasy robotniczej całego świata gorące, proletariackie pozdrowienia.

Zapewniamy Was, naszego genialnego wodza, że jeszcze bardziej zdecydowanie i ofiarnie będziemy walczyć o pokój, postęp i szczęście ludzkości, o pokrzyżowanie podstępnych knoaw imperialistów — podżegaczy wojennych i ich slugusów, którzy dążą do tego, aby pchnąć ludzkość do nowej wojny światowej.

Niech żyje Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i postępu.

Niech żyje umiłowany wódz mas pracujących całego świata — Wielki Stalin!

Kompromitacja agresorów

Co mówią dokumenty, odnalezione w Seulu przez koreańską Armię Ludową

wyjaśnić, dlaczego nie powinniśmy odczuwać nieśmiałości, gdy przedstawiamy nasz punkt widzenia w tej sprawie odpowiedzialnym władzom. W wyniku warunków, które stworzyły dla nas same wielkie mocarstwa, potrzebujemy więcej uzbrojenia i ekwipunku niż jakikolwiek inny kraj. Równocześnie dla Stanów Zjednoczonych jest rzeczą bardziej celową nas ubrać niż jakikolwiek inny naród. Biorąc pod uwagę zobowiązania Stanów Zjednoczonych wobec nas, mamy większe podstawy do żądania broni niż jakikolwiek inny naród.

Mozemy przy pomocy dokumentów dowiedzieć, że przewidujemy nadciągające wydarzenia i ostrzegamy przed powtórzeniem dawnych błędów. Bez względu na to, czy rozumieją to nasi amerykańscy przyjaciele, czy też nie, naszym obowiązkiem jest ich ostrzec. Uważam, że powinien pan szerzej i w sposób ściśle poufny omówić tę sytuację z wysoko postawionymi osobistościami oficjalnymi ONZ i Stanów Zjednoczonych. Ściśle poufnie proszę ich zawiadomić o naszych planach zjednoczenia północnej i południowej. W istocie rzecz jesteśmy przygotowani do zjednoczenia już obecnie i to przygotowanie pod każdym względem, z wyjątkiem jednego: odczuwamy brak broni i ekwipunku.

Jeśli chodzi o wypędzenie komunistów, to ludność cywilna na północy przyłączy się do nas. Nasi zwolennicy są zupełnie gotowi to uczynić bez naszej pomocy. Proszę, by dać im sygnał przez radio, albo w inny poufny sposób oraz wyznać, czyż dzień i godzinę. Faktycznie żądamy oni, abymy się do czynności, jednakże my nalegamy, aby poczekać z tej prostej przyczyny, że nie mamy dostatecznej ilości broni i amunicji. Musimy mieć dostateczną ilość broni, aby ruszyć na północ, zjednoczyć się ze znajdującą się tam oddaną nam armią, odsunąć żelazną kurtynę od 38 równoleżnika do rzeki Jalučzian i tam bronić granicy.

Dla tej operacji konieczne są dwa okręty wojenne o pojemności 8 tys. ton każdy z ciężkimi działami dla obrony rzeki Jalučzian i Tumin.

Niezbędne są nam szybkie statki patrolowe dla obrony brzegów przeciwko komunistycznemu ruchowi podziemnemu. Musimy mieć 200 tys. wyszkolonych i zorganizowanych żołnierzy dla obrony granicy północnej. Niezbędne są samoloty i działa przeciwlotnicze. Wszystko to jest dla nas obecnie konieczne.

Niektórzy Amerykanie niepokoją się z powodu braku technicznie wyszkolonych ludzi, lecz nie wiedzą oni, że mamy 10-12 lotników, którzy byli najlepszymi lotnikami Japonii. Trzech z nich uważano za najlepszych lotników na całym Dalekim Wschodzie. Mamy kapitanów, którzy mogą prowadzić nasze statki handlowe. Do naszej armii możemy w krótkim okresie zmobilizować 200 tys. osób. Mamy kilkaset tysięcy żołnierzy którzy byli powołani do armii w czasie wojny. Są to weterani wojenni. Japończycy trzymali ich na pierwszej linii frontu i wielu ich towarzyszy zginęło na wyspach Oceanu Spokojnego i w czasie walk w Mandżurii. Większość oficerów kształciła się w japońskich uczelniach. Naród wie o nich bardzo mało, ponieważ zachowują się oni bardzo skromnie w obawie, że mogą ich nazwać elementami proja-pońskimi. Są to lojalni obywatele, gotowi oddać swe życie za kraj.

Jeśli otrzymamy dostateczną ilość broni, możemy ich przygotować w bardzo krótkim okresie czasu.

Wszystko co napisałem wyżej wytlumaczy panu dlaczego pragnę otrzymać naszą korespondencję w tajemnicy. Zalecam panu również takie drogi działania, które może uznać pan za słuszne w rozmowach z oficjalnymi osobistościami Stanów Zjednoczonych i Narodów Zjednoczonych. Nasze potrzeby są wielkie. Było by rzeczą katastrofalną zarówno dla Korei jak i dla Stanów Zjednoczonych, odbyłyby się

wzięto potrzeb tych pod uwagę. Popołynion w czasie wojny błąd, a mianowicie — odmowa dostarczenia Koreańczykom broni — nie powinno się powtórzyć.

Oczekuję pańskiego poufnego sprawozdania o stanowisku, z jakim pan się spotkał ze strony wysoko postawionych osobistości oficjalnych. My ze swej strony postaramy się stać pomoc panu wszelkimi możliwymi sposobami. Szerzej panu oddany.

Li Syn Man.

Dziennik opublikował odbitkę fotograficzną końcowej części powyższego listu napisanego w języku angielskim.

Dziennik „Nodon Simnun” zamieścił również list specjalnego przedstawiciela Li Syn Mana w Stanach Zjednoczonych Czo Bion Oka do Li Syn Mana z 12 października 1949 roku. Oto treść tego pisma:

Drogi Panie Prezydencie! Na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ toczy się gorąca dyskusja nad tak ważnym zagadnieniem jak problem grecki, problem kolonii włoskich, praw człowieka i wolności religijnej, problem chiński i problem kontroli nad energią atomową. Rezolucja w sprawie Korei uchwalona przez specjalną komisję polityczną, niewątpliwie zostanie przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne przyłączającą większość głosów.

List pana do doktora Olivera (profesor amerykański wykonujący poufne polecenie lisymanowców w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) w sprawie zniszczenia lub ściślej w sprawie likwidacji marionetkowego reżimu Korei Południowej przeczytałem z wielką uwagą i zainteresowaniem. Pana propozycję w obecnych warunkach stanowią jedyną logiczną i aktualną sposobem zrealizowania upragnionego przez nas zjednoczenia. Jednakże, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, skłonny jestem uważać, że nie nastąpił jeszcze odpowiedni moment dla realizacji takiego projektu. Przede wszystkim mam wątpliwości co do naszego przygotowania i wydaje mi się, że światowa opinia publiczna nie poprze takich działań. Należy przypomnieć, że zaprzyjaźnione mocarstwa przekonały rząd grecki, by nie podejmował kroków wojennych przeciwko Albanii. Nie wiem w jaki sposób i co może uczynić Oliver w obecnych warunkach w tej skomplikowanej sprawie. Jestem przekonany, że nie może on pisać o tym w prasie, jako o niezmiernie politycznej sprawie naszego rządu. Nie sadzę również, że było by dla niego rzeczą rozsądną publicznie występować w tak poufnej sprawie. Rozważałem tę kwestię z ambasadorem Tianem (Tian Men — „ambasador” Korei Południowej w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) i doktorem Oliverem i jednomyślnie doszliśmy do wniosku, że należy to rozpatrywać jako podstawowy plan naszego rządu, plan, który winien być realizowany, gdy będziemy gotowi i gdy nastąpi sprzyjający moment.

Drogi Panie Prezydencie! Proszę mi wybaczyć, że tak szeroko przedstawiłem mój punkt widzenia, lecz chciałbym Pana zapewnić, że uważam za swój obowiązek być szczerym, aby wiednie Panu służyć.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku, szczerze Panu oddany.

(—) Czo Bion Ok.

Otwarcie ośrodka szkolenia dziennikarskiego

Dnia 20 bm. otwarty został w Warszawie w nowowbudowanym gmachu Związku Zawodowego Dziennikarzy przy ul. Foksal 7-5, ośrodek szkolenia dziennikarskiego. Na inauguracyjną uroczystość pierwszego turnusu szkoleniowego przybyli: kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. Stefan Staszewski, zastępca kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. Ferdynand Chaber, sekretarz generalny Zarządu Hów-nego Zw. Dziennikarzy tow. Edward Strzelecki.

W 1-szą rocznicę zwycięstwa narodu chińskiego

„Ogłaszamy utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej” — tymi słowami Mao Tse-tung obwieszczał rok temu historyczne zwycięstwo ludu chińskiego nad rodzimymi ciemiężcami.

Dokładnie w rok później, na V sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, amerykańscy imperialiści przy współudziale przedstawicieli państw satelickich odrzucili wniosek o dopuszczenie Chin Ludowych do ONZ.

Proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej było ukoronowaniem bohaterskiej, długotrwałej walki ludu chińskiego. Był to triumf 475-milionowego narodu nad imperializmem i zaprzęgnięciem mu kilka skorumpowanych katów i ciemiężczyeli narodu — kilka Czaang Kai - szeka. Nie uratował jej ani sprzęt wojenny noszący markę „Made in USA”, ani 6 miliardów dolarów, które Wall-Street włożył w obronę reżimu kuomintangowskiego. Zienawidzona przez naród chiński zgraja oprawców i zdrajców kuomintangowskich została przepędzona. Na ziemi chińskiej władza przeszła w ręce jej jedynego prawowitego gospodarza — w ręce ludu chińskiego. Wo la ludu okazała się silniejsza od amerykańskich czołgów i dolarów.

Zwycięstwo ludu chińskiego było kłeszą interwencji amerykańskiej w Chinach, przekreślało plany ujarzmienia Chin, było potężnym ciosem zadany imperializmowi. Już rok temu każdy mógł się przekonać, że Czaang Kai-szek i jego klika doszczętnie zbankrutowała i straciła jakikolwiek podstawy dla reprezentowania

Chin. Fakt ten dotarł nawet do swiadomości wielu rządów kapitalistycznych, które kierując się logiką faktów i własnym interesem uznały Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Ale imperializm amerykański, śmiertelny wróg narodu chińskiego, wróg wszystkich narodów azjatyckich nie chciał i po dziś dzień nie chce po godzić się ze swą klęską. W planach imperialistów amerykańskich Chiny zawsze odgrywały olbrzymią rolę. Były olbrzymim rynkiem zbytu, były dostawcą surowców i taniej siły roboczej. „Ameryka w Chinach — to Ameryka w Azji” — stwierdził kiedyś amerykański gen. Stilwell, specjalista od spraw chińskich. „Celem naszej polityki” — oświadczył na parę dni przed proklamowaniem Chińskiej Republiki Ludowej amerykański senator Mc Carran — winno być wzniesienie nogi w chińskie drzwi za-

nim się one zupełnie za nami nie zatrzasną”. Nie chcąc pogodzić się z faktem, że chińskie drzwi już rok temu się zatrzasnęły, amerykańscy imperialiści wszelkimi sposobami zmierzają do odzyskania utraconego panowania w Chinach.

Rachuby amerykańskich rabuszy imperialistycznych, marzących o ponownym podboju Chin, skazane są jednak na niepowodzenie. Rok temu naród chiński zdecydował o swoich losach. Osiągnął on w tym czasie po ważne sukcesy w budownictwie nowego stroju demokratyczno - ludowego. Rosnie nieprzerwanie siła Chin Ludowych, związanych sojuszem z wielkim Związkiem Radzieckim. Żadne kłamstwa ani fałszerstwa imperia listów amerykańskich nie potrafią zmienić faktu, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej jest JEDYNYM rzeczywistym przedstawicielem wielkiego narodu chińskiego.

Transportowcy Australii, Nigerii i Dakaru przyjęli do Międzynarodowego Zrzeszenia Zakonczenie obrad Komitetu Administracyjnego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. w czwartym i ostatnim dniu obrad Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Prac. Transportu Lądowego i Powietrznego uchwalono rezolucję zawierającą wytyczne dalszej działalności Zrzeszenia oraz apel do wszystkich transportowców świata do zjednoczenia szeregów w walce o pokój i o żywotne interesy mas pracujących. Uchwalono również wysłanie listu do transportowców Zachodnich Niemiec oraz podziękowanie za braterskie przyjęcie — do transportowców polskich.

Wśród hucznych oklasków na cześć Józefa Stalina, — delegaci postanowili wysłać depeza do Chorążkiej pokoju i Wodza mas pracujących całego świata.

Burzliwe oklaski zrywają się na sali, gdy przewodniczący — Alfons Drouard poddaje pod głosowanie wniosek o przyjęcie do Zrzeszenia Zw. Zaw. Transportowców Australii, Zw. Zaw. Transportowców Nigerii (połudn. Afryka) oraz Zw. Zaw. Transportowców Dakaru (połn. Afryka). Wniosek zostaje jednomyślnie przyjęty.

Na sesji wybrano trzech wiceprzewodniczących Zrzeszenia: delegata transportowców ZSRR — Koriagina, Chin Ludowych — Li Czi-po oraz Włoch — Massin'ego. Do sekretariatu wybrany został delegat radziecki Lachaczow. Zamykając obrady, przewodniczący Zrzeszenia Alfons Drouard wyra-

ził głębokie przekonanie, że realizacja uchwał sesji przyczyni się do zacieśnienia jedności transportowców różnych narodowości i różnych krajów oraz do dalszego wzmożenia

Po uchwale trzech ministrów spraw zagranicznych SED wzywa do walki z polityką mocarstw imperialistycznych

BERLIN (PAP). — Biuro Politycznej Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) ogłosiło deklarację w sprawie uchwał ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, dotyczących Niemiec. W komunikacie tym czytamy:

„Ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji powzięli uchwały w sprawie Niemiec, nie biorąc pod uwagę woli narodu niemieckiego. Istotną treść tych decyzji sprządza się do tego, że wojska interwencyjne w Niemczech Zachodnich i w Berlinie zachodnim mają być zwiększone, młodzież zachodnio - niemiecka ma być mięsem armatnim, a przemysł zachodnio - niemiecki ma być użyty dla agresywnych planów imperializmu amerykańskiego. Trzej ministrowie mocarstw imperialistycznych postanowili pogłębić podział Niemiec i nie dopuścić do ich zjednoczenia. Dla zamaskowania swej polityki reklamują oni głośno i

ich walki o postęp i pokój. Na zakończenie obrad zebrani odśpiewali — przy dźwiękach orkiestry — bojową pieśń proletariacką „Międzynarodówkę”.

o jedności Niemiec”. Postanowili oni nadal popierać rząd marionetkowy w Adenauer, utworzony przez imperialistów anglo - amerykańskich „rząd” junkrów, monopoli i hitlerowców, ponieważ rząd ten jest ich posłusznym narzędziem, wykorzystanym w sposób sprzeczny z interesami narodu niemieckiego.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uczeni i patrioty niemieccy muszą stać w obrot z zamiarem imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całym Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jedności Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami parlamentarnymi, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Z frontu pokoju

MOSKWA (PAP). — Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju postanowiło zwołać II Wszelkowską Konferencję Zwolenników Pokoju w dniach 16 — 17 października br. w Moskwie w Sali Kolumbowej Domu Związków Zawodowych. W konferencji wezmą udział przedstawiciele organizacji związkowych, kobiecych, młodzieżowych, sportowych, naukowych, i innych organizacji społecznych.

GENEWA (PAP). — Z Paryża do nasza, że francuskie związki zawodowe robotników portowych oraz niemieckie związki zawodowe robotników transportowych zawarły układ, w którym zobowiązują się „pokrzywać zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych i przyczynić się do utrzymania pokoju”. W tym celu francuskie i niemieckie związki zawodowe zobowiązują się przeciwstawić wyładowywaniu sprzętu wojennego w portach Francji i Niemiec Zachodnich.

W obliczu przewozów jesiennych

Trzeba otoczyć troskliwszą opieką organizację partyjną Parowozowni Łódzkiej

Z lekka zacierwienione po nieprzespanej nocy oczy droźnika Przybysza spoglądają po siedzących wokół towarzyszach z naturalnym pytaniem:

— Dlaczego nie potrafiliśmy wziąć za teby tych wszystkich, którzy psują nam robotę i rzucają kłody pod nogi? Dlaczego organizacja partyjna nie stała się jeszcze bojowym, bolszewickim oddziałem naszej załogi? Jak wielkie są nasze braki i widać to jasno, gdy rozpatrujemy sprawę przewozów jesiennych.

Członkowie egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej Parowozowni Łódzkiej—Kalkiska uważnie przeglądają uchwałę Komitetu Łódzkiego w sprawie przewozów. Szczerze mówiąc, nie przygotowali się dziś do głębszego rozpatrzenia tej uchwały. Komitet Dzielnicy Śródmieście—Prawa dopiero w ostatniej chwili przysłał egzekutywie uchwałę KE i Komitetu Dzielnicy w sprawie. KD Śródmieście—Prawa nie zadał sobie trudu dokładnego opracowania i dostosowania do terenu uchwały KE — przeclwicie — skrócił ją, pomijając po prostu wiele istotnych zagadnień.

II sekretarz organizacji podstawowej tow. Kąkci odczytuje głośno uchwałę KE — punkt po punkcie. Przy każdym zagadnieniu rozwija się dyskusja. Wprawdzie egzekutywa nie była przygotowana do tej dyskusji, lecz sprawy, o których dziś mowa, są wszystkim dobrze znane. Bolączki te nie powstały przecież dopiero dziś, ani wczoraj... Ale, o ile głębsza byłaby dyskusja, gdyby towarzysze mieli czas przemyśleć omawiane zagadnienia i przygotować się do zebrania.

Egzekutywa ujawnia „korzenie zła“

Uchwała mówi o tym, aby „dać do zmniejszenia ilości chorých wagonów“ — a tymczasem na Łódź Kalkiskiej brak troski o tabor kolejowy, a tymczasem podczas przeładunku stale obtłukuje się wagony. Zawiadowca Górczyński oraz dyżurni ruchu nie pilnują manewrowych, zatrudnionych przy przeładunku wagonów. Ostatnio na skutek interwencji organizacji partyjnej sytuacja na tym odcinku uległa pe-

wnej poprawie, lecz nadal jeszcze nie dba się dostatecznie o stan wagonów.

Uchwała zaleca prowadzenie energicznej akcji, w celu nie dopuszczenia do gromadzenia się wagonów pod wyładunkiem. A tymczasem z winy odbiorców wagony stoją pod wyładunkiem nieraz po kilka dni. W ubiegłym miesiącu PKS przetrzywał wagony około 1000 godzin. Podobnym smutnym rekordem pochlubić się mogą przedsiębiorstwa drzewne. Organizacja partyjna dotychczas nie zajęła w tej sprawie zdecydowanego stanowiska, nie walczyła o usunięcie tego rodzaju przekroczeń.

Egzekutywa podkreśla także brak troski o zabezpieczenie mienia państwowego na kolei, poważne niedomagania Służby Ochrony Kolei.

Tow. Pięta nie od razu chciał mówić o tym, jak to jest w „wagonówce“ — w warsztatach naprawy wagonów. Z początku brakło mu odwagi. Zazwyczaj na zebraniach towarzysze mówili o błędach, lecz nie dociekali ich przyczyn. Uchwała w sprawie przewozów jesiennych kładzie duży nacisk na konieczność usprawnienia oraz kontroli naprawy wagonów i parowozów. Nie można już w dalszym ciągu zamykać oczu na to, co się wokół dzieje. Padają poważne zarzuty pod adresem kierownika robót Józefowskiego, zastępcy kierownika warsztatów Lewandowskiego, zawiadowcy Makarowa — którzy wstrzymują dopływ nowych kadr, pod adresem kierownika Parowozowni, Walczaka, który nie lubi, żeby się kto wtrącał „do jego spraw“. Towarzysze wskazują, że na skutek wadliwej pracy tych pracowników, na skutek ich „sobieparcia“ roboty pracownicy wozu kuleją, a parowozy lub wagony niekiedy bezpośrednio po naprawie ponownie psują się w drodze.

Konkretny plan pracy

Móćno zaniedbane są wszystkie odcinki, na których uchwała zaleca wzmoczenie czujności. Potrzeba dużego wysiłku, pełnej mobilizacji sił, żeby Łódź—Kalkiska wypełniła plan jesiennych przewozów. Nie zlikwidowano wcześniej zła w zarodku. Organizacja partyjna nie obudziła się na czas. Mówilo się, że nie jest dobrze na jednej egzeku-

wie, powtarzają się to samo na drugiej i trzeciej, na zebraniach organizacji podstawowej. Ale nie wygłano żadnych wniosków, żadnych postanowień. Rzecz prosta, mowy być nie mogło o rzeczowej kontroli. A przecież Towarzysze Stalin uczy, że dobrze kierować pracą organizacyjną, to przede wszystkim kontrolować wykonanie podjętych zadań, że podstawową cechą bolszewickiego kierownictwa i bolszewickiego stylu pracy jest jedność słowa i czynu, jedność postanowienia i wykonania.

Po raz pierwszy na dzisiejszej egzekutywie dopiero, towarzysze przystępują do takiej właśnie pracy. Przyjmują w ramach pełnej odpowiedzialności egzekutywy za całość prac indywidualną odpowiedzialność za usunięcie przeszkód na potykanych przy realizacji planu przewozów. Tow. Cichal odpowiada za przetoki wagonów, tow. Przybysz za sprawny wyładunek, tow. Pięta za stan wagonów, wyłączonych z ruchu, tow. Kaczmarzewski za naprawę parowozów. Celem usprawnienia mycia wagonów egzekutywa postanawia wprowadzić współzawodnictwo między grupami czyszcza rzy. Egzekutywa zajmie się szczególnie warsztatami naprawy wagonów i parowozów, w celu podniesienia jakości remontów. Egzekutywa postanawia na następnym zebraniu zbadać to, co już zostało dokonane w sprawie przewozów jesiennych oraz opracować głębszą i szczegółową uchwałę, która będzie obowiązująca wytyczna dla całej organizacji partyjnej.

Komitetowi Dzielnicowemu pod uwagę

Jakże dawno już towarzysze powinni przystąpić do takiej właśnie systematycznej, bolszewickiej pracy. Dawno już należało ujawnić korzenie zła. Sprawy przetoków, wadliwych napraw, braku czujności, po ruszane były już od dłuższego czasu. Ale konkretnych wyników nie było. Grupy agitatorów nie pracowały i nie pracują. Współzawodnictwo skostniało i biurokratyzowało się, szkolenie posuwa się bardzo słabo naprzód, opieka nad kołem ZMP dopiero teraz zaczyna być realizowana. Ale Komitet Dzielnicowy, do którego napływają protokoły z bezowocnych i bezplędnych zebrzań egzekutywy i organizacji podstawowej, nie zainteresował się tą tak ważną organizacją, nie przeanalizował dostatecznie głęboko jej pracy, nawet w związku z przewozami jesiennymi, ograniczając się tylko do przesłania jej owej nieudanej protokołu uchwały KE.

Towarzysze skarżą się, że teren jest wyjątkowo ciężki, że dopiero przedstawiciel Komitetu Łódzkiego wskazał im, jak należy przygotować się do podjęcia uchwały, jak przeprowadzić kontrolę jej wykonania. Teraz dopiero przekonali się, że to nie jest bynajmniej tak trudne. Wierną, iż teraz robota ruszy z miejsca.

Powinna ruszyć, i to jak najprędzej. Przewozy jesiennie muszą zostać przeprowadzone pomyślnie. Kolej musi podolać wciąż narastającym wymogom naszego życia gospodarczego, musi zaopatrzyć miasta i ośrodki przemysłowe w ziemniaki, opał i inne artykuły, niezbędne na zimę.

Rzecz prosta, że organizację partyjną przy Parowozowni Łódź—Kalkiska, która ponosi pełną odpowiedzialność za wykonanie tych zadań, należy otoczyć troskliwą opieką. Trzeba pomóc jej podźwignąć się, czując nad jej dalszą działalnością, spowodować zorganizowanie grup agitatorów.

Należy się spodziewać, że Komitet Dzielnicy Śródmieście—Prawa zainteresuje się bliżej organizacją przy Parowozowni. Towarzysze zaś — kierujący działalnością tej organizacji, wszedłszy już raz na dobrą drogę, zrozumiały, jakie są ich zadania uczynią wszystko, aby podnieść poziom pracy organizacyjnej i uszczęśliżyć jej styl, aby zlikwidować poważne niedociągnięcia Parowozowni i sprawnie przeprowadzić doniosłą akcję jesiennych przewozów.

H. Samsónowska

To i owo

Na szczytach „kultury“

Amerkański tygodnik „Publisher's Weekly“ zamieścił fotomontaż, reklamujący tzw. bestsellery, czyli „najlepsze“ (tzn. najpopularniejsze) książki wydane w br. Oto parę nazwisk i tytułów: Reinhardt — „Historia uderającego noża“, Dodd — „Morderstwo zostało wykryte“, Dutton — „Najlepsze opowiadanie detektywne“, Random House — „Noc u rzekomej wdowy“, Morrow — „Wypadek z muzykalną króćką“ itd. itp.

Trzeba przyznać, że żaden kraj poza Stanami Zjednoczonymi — nie produkuje tylu „znakomitych“ dzieł literackich (?) w ciągu jednego roku — i w żadnym innym kraju te „znakomite“ dzieła nie znalazłyby tylu entuzjastycznych czytelników. Co „kultura“ — to „kultura“...

Ale nie na świecie nie dzieje się bez przyczyny, toteż ów szczególny rodzaj zainteresowań „kulturalnych“ obywateli USA ma głębsze przyczyny i uzasadnienia. Jednym z nich jest niewątpliwie fakt, że — jak podaje H. P. Beck w pracy pt. „Ludzie, którzy kontrolują nasze uniwersytety“ — na 734 członków rad opiekuńczych trzydziestu najliczniejszych uniwersytetów amerykańskich jest tylko 34 profesorów i naukowców. A reszta? Reszta — to specjalnie delegowani przedstawiciele wielkich trustów i koncernów, jak General Electric U.S. Dupont de Nemours i inni. Zadaniem tych „kuratorów“ jest dopilnować, by „na uniwersytetach uczono przede wszystkim amerykańizmu“.

Czy można się dziwić, że obywatel USA, którego na uniwersytecie nauczono przede wszystkim „amerykanizmu“, woli „Historię uderającego noża“ lub „Noc u rzekomej wdowy“, niż Szekspira, Balsaza czy Lwa Tołstoja?... Ja bo nie dziwię się wcale.

B. D.

Czyn pokoju w pełni realizacji

Robotnicy przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego wprowadzają w życie swe zobowiązania

Robotnicy łódzkiej zakładów przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego, idąc za przykładem wielu innych zakładów, podejmowali liczne zobowiązania produkcyjne na czesć I Polskiego Kongresu Pokoju. Jakość zobowiązań i stopień ich wykonania dowodzą najlepiej, jak bardzo klasa robotnicza Łodzi ukochała pokój i jak gotowa jest nie szczędzić trudu dla jego utrzymania.

Robotnicy przedalni zarzecznej w Zakładach Pluszu i Dywanów im. Tadeusza Aizena w myśl zobowiązania utrzymują jakość w 97 proc. i wzo rowy porządek przy maszynach. Od dział fabryczny (25 osób) rozmontował w ciągu 10 dni nieużyteczne maszyny i uprządkował sale, ponadto część pracownic z oddziału cerowni zobowiązała się dodatkowo wypracować 51 metr tkaniny. Ogólne zobowiązania tych zakładów dały oszczędności 129,179 zł.

Załoga tkalni Nr. 16 Północno - Łódzkiej Zakładów Przemysłu Jedwabniczego zobowiązała się podnieść jakość produkowanych tkanin o 2 proc., to jest z 38 proc. do 40 proc. Zobowiązanie to zostało dotychczas wykonane w 45 proc. Załoga tkalni Nr. 17 tych zakładów zobowiązała się podnieść jakość tkanin o 1 proc. z 51,4 na 52,4 proc. Wykonano zobowiązanie w 56,6 proc.

W Zakładach im. Gen. Dąbrowskiego (Dąbrowa), większość zobowiązań miała na celu podniesienie kwalifikacji robotników i walkę o zmniejszenie odpadków przy utrzymaniu produkcji i jakości na dotychczasowym poziomie. Ob. Antonina Starostka w myśl swego zobowiązania uczy pomagaczkę wzorowego przekraczania przez okres jednego miesiąca.

W Północno - Łódzkiej Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego, załoga oddziału plecionkami zobowiązała się zmniejszyć braki i odpadki o 0,5 proc. Przewodzątki zobowiązała się podnieść kwalifikację słabszych oraz zmniejszyć odpadki o 0,5 proc. Młodzież tych zakładów utworzyła 6 zespołów młodzieżowych.

Robotnicy Północno - Łódzkiej Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego zobowiązali się zmniejszyć o 0,5 proc. odpadki przy w stosunku miesięcznym. Ponadto ob. ob. Łąsota St., Zenon Urbanowicz i Franciszek Henzlik uruchomili 2 krosna, a jedno krosno przerobili do produkcji nowych artykułów.

Co mi dało szkolenie zawodowe

Gdy nauczyłam się przekraczać bazę - przesłałam na wielowarsztatowość

Przędka, która zaznajamiała mnie z robotą przed dwoma laty, najpierw nauczyła mnie przekręcać nitki. Dajęki temu od razu mogłam pomagać jej przy pracy. Po wiem jednak szczerze, że nikt się nie zainteresował w jaki sposób to robiłam. Przekręcałam, aby przedzi, ale mimo to nie uzyskiwałam normy.

Dopiero gdy zajęła się mną pilniejsza instruktorka ob. Raczynska pod czas doszkalania przadek nie wykonuacyjnych baz, zwróciła mi przedzie wszystkim uwagę, że należy tak sobie rozplanować zajęcia przy maszynach, aby uniknąć zbytecznego po piechu, gdyż wpływa to ujemnie na wyniki pracy.

Od instruktorki nauczyłam się wreszcie właściwego przekręcania i obecnie biorę udział w konkursie na najlepszą przadek. Cieszę się, że w pierwszym etapie na 20 przykrczań miałam 16 dobrych i tak się będą starać, aby w następnych etapach wszystkie nitki były dobrze

przykręcone. Zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli my, przadki, oddamy dobrą pracę, to tkaczki utkają do brą tkaninę.

Staram się również o czystość i porządek przy maszynach. Wszystkie zwitki bawelny kładę do torebki, a nie rzucam ich na podłogę. Kierownictwo nasze dba o to, aby przadka miała wszystko pod ręką, toteż posiadamy szczytki, deseczki pokryte sukniem i haczyki, potrzebne do codziennej pracy.

Kiedy osiągnęłam to, że zaczęłam przekraczać bazę, postanowiłam przejść z trzech na 4 strony obrabiania. Niektóre moje koleżanki nie patrzyły na to zbyt przychylnie. Lecz nie tylko, że się tym nie przejmowałam, ale któregoś dnia po pracy wytumaczyłam im, dlaczego przesłałam na obsługę 4 stron. Widzieli — rzekliam — eboć jeszcze nie należało do organizacji ZMP, jednak bywam czasem na zebraniach. Kiedyś mówiono tam o Planie 6-letnim i o wielowarsztatowości. Wzięłam sobie to do serca i postanowiłam przyczynić się również ze swej strony do przedterminowego wykonania Planu 6 - letniego. Dlatego właśnie przesłałam na 4 strony.

W niedługim czasie wiele spośród tych przadek, które początkowo nie chciały się do mnie odnosić przeszło także na obsługę 4 stron. Nasze zakłady uzyskały dzięki temu poważne oszczędności, gdyż na sali młodzieżowej — tam, gdzie dawniej pracowały 4 przadki, obecnie z chwilą przejścia na zwiększoną ilość maszyn zatrudniane są tylko trzy. Brak przadek nie spowoduje już postojów w naszej przędalni.

Pragnęłabym, aby wszystkie moje koleżanki to zrozumiały i poszły w me ślady, przystępując do ruchu wielowarsztatowców.

Józefa Janeczek
Przędka ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

Kto ponosi winę za zły stan maszyn?

W przędalni przygotowawczej ZPB im. Harnama wiele maszyn przedalniczych posiada po kilkanaście wrzecion nieczynnych. Np. w dniu 9 września ilość unieruchomionych wrzecion osiągnęła liczbę 386.

Gdy zapytałem kierownika przędalni, tow. Rutkowskiego, o przyczynę tak złego stanu maszyn, ten obarczył winą za to kierownika remontów, tow. Kozaka, który z kolei tłumaczył się złym materiałem, dostarczanym przez odlewnie. Znajduję się jednak w przędalni jedna maszyna, której wszystkie

wrzeciona są zawsze w ruchu. Pracuje na niej przędalnica pracy, tow. Pajak, która baczenie czuwa, aby majstrowie solidnie i szybko naprawili uszkodzone wrzeciona.

Niestety, nie każda robotnica potrafi tak energicznie postępować. Przytoczone fakty świadczą dowodnie, że winą za zły stan maszyn ponosi u nas kierownictwo przędalni oraz majstrowie, którzy nie dbają o utrzymanie maszyn w należytym porządku i niestarannie przeprowadzają naprawy.

A. Malolepszy,
ZPB im. Harnama.

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZA PRACY

Zasłużony przodownik pracy żąda rewizji przestarzałych norm

Kto pierwszy w zakładach M-31 wystąpił z żądaniem rewizji norm? — Oczywiście — tow. Władysław Dziedziczak.



Stary, to i zasłużony przodownik. Znają go wszyscy nie tylko w najbliżym transformatorów, gdzie pracuje lecz i na innych oddziałach. Znają jego bojowy, socjalistyczny stosunek do pracy. Tow. Dziedziczak pierwszy przystąpił do długofalowego współzawodnictwa, pierwszy rozpoczął walkę o oszczędność. Troskliwie dba o wyniki własnej pracy, a zarazem interesuje się jak pracują inni wokół niego.

— Oszczędzaj drutu, nie wyrzucaj kawałków, uważnie obcinaj — poucza pracujących obok robotników.

Tow. Dziedziczak osiąga obecnie 200 proc. normy. Lecz stwierdza, że nie uważa tak wysokiego wyro-

bienia normy za zaszczyt dla siebie.

Cóż to za norma, którą można przekroczyć w 100 procentach. Tow. Dziedziczak domaga się rewizji starych, „zmurszałych“ norm i opracowania nowych, dostosowanych do obecnych możliwości technicznych i odpowiadających rzeczywistym możliwościom produkcyjnym.

Warto więc było by, aby jego działalność zainteresował się PZGS w Skierniewicach.

Bolesław Lewandowski, korespondent chłopski „Głosu“ Gluchów, pow. skierniewicki.

Rada zakładowa zmieniła styl pracy

W ZPB im. J. Marchlewskiego wszyscy obecnie stwierdzają z żądoleniem, że nasza rada zakładowa nareszcie przystąpiła do solidnej i planowej pracy. Bodaj, że najważniejsze jest to, iż opracowano dokładny plan zajęć, który jest ściśle przestrzegany. Codziennie odbywają się na narady radnych oddziałowych, w czasie których od razu są załatwiane wszelkie bieżące sprawy.

Specjalnie ważne zadania stają obecnie przed inspektorami pracy, zwłaszcza jeśli chodzi o podniesienie higieny i bezpieczeństwa pracy. Działalność ich powinna zostać otoczona przez ra dzie szczególnie czułą opieką, choć by z tego względu, że stanowi ważny czynnik przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

Nasi korespondenci piszą

Złe gospodaruje gminna spółdzielnia w Godzianowie

Gminna spółdzielnia w Godzianowie, pow. skierniewickiego, nie dba o zaopatrzenie podległych jej sklepów w artykuły pierwszej potrzeby. Powoduje to słusze rozgorczenie wśród ludności wiejskiej. Np. sklep w gromadzie Inisno już od dwóch miesięcy pozostaje bez tłuszczów, mięsa oraz wędlin, wobec czego artykuły te muszą chłopcy nabywać w odległym o cztery km. Borystawiu.

Nie jest to wypadek osobnoibny. Podobnie bywa i w innych sklepach podlegających gminnej spółdzielni w Godzianowie. Dziwna rzecz, że sytuacja tego rodzaju panuje wyłącznie w zasięgu działania gminnej spółdzielni w Godzianowie, gdyż na terenie sąsiednich gminnych spółdzielni, jak np. w Gluchowie, artykułów tych jest pod dostatkiem.

O właściwe wykorzystanie kadr Absolwent szkoły — to nie goniec

Dobre rozstawienie kadr, zapewnienie im możliwości rozwoju, są to wędzowe zagadnienia których bieżącej, od rozwiązania których zależy w dużej mierze zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego.

Między innymi od tego zależy też niewątpliwie ilość nowych polskich filmów, które będą mogły być w tym czasie wyprodukowane. Obecnie jednak tak jest w Atelier FP, że absolwentów 4-letniej Szkoły Filmowej nie dopuszcza się do konkretnej roboty realizatorskiej.

Ścisłe przestrzeganie dyscypliny pracy przynosi dodatnie wyniki

Z chwilą wejścia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego Podokręgu Nr. 1, spóźnienia oraz nieobecności uległy wydatnemu zmniejszeniu.

Np. w marcu br. opuszczonych i nieusprawiedliwionych roboczo-godzin było 1154, a już w miesiącu lipcu br. liczba ta zmalała do 56.

Wobec nielicznych już łazików stosowane są kary porządkowe według ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Na ogólnych zebraniach wygłaszane są referaty, uświadamiające robotnikom, że przez naruszenie dyscypliny pracy szkodzi ołarniej

Przy tym pomiatła się nimi, wykonując ich najczęściej, jako gonców.

Myszę, że starzy rutyniści, którzy pracowali w filmie jeszcze przed wojną, powojną jak najtychlej zmienić swe lekceważące ustosunkowanie wobec młodych kadr. Absolwentów szkoły trzeba oswajać z praktyczną robotą, pomagać im, troszczyć się o ich postępy tak, aby możliwie szybko mogli stać się prawdziwymi realizatorami nowego, socjalistycznego filmu. W Polsce Ludowej nikt nie powinien chować „tajemnic zawodowych“ pod korcem.

H. Wilk,
Atelier FP.

Ścisłe przestrzeganie dyscypliny pracy przynosi dodatnie wyniki

Z chwilą wejścia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego Podokręgu Nr. 1, spóźnienia oraz nieobecności uległy wydatnemu zmniejszeniu.

Np. w marcu br. opuszczonych i nieusprawiedliwionych roboczo-godzin było 1154, a już w miesiącu lipcu br. liczba ta zmalała do 56.

Wobec nielicznych już łazików stosowane są kary porządkowe według ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Na ogólnych zebraniach wygłaszane są referaty, uświadamiające robotnikom, że przez naruszenie dyscypliny pracy szkodzi ołarniej

Przy tym pomiatła się nimi, wykonując ich najczęściej, jako gonców.

Myszę, że starzy rutyniści, którzy pracowali w filmie jeszcze przed wojną, powojną jak najtychlej zmienić swe lekceważące ustosunkowanie wobec młodych kadr. Absolwentów szkoły trzeba oswajać z praktyczną robotą, pomagać im, troszczyć się o ich postępy tak, aby możliwie szybko mogli stać się prawdziwymi realizatorami nowego, socjalistycznego filmu. W Polsce Ludowej nikt nie powinien chować „tajemnic zawodowych“ pod korcem.

H. Wilk,
Atelier FP.

Przy tym pomiatła się nimi, wykonując ich najczęściej, jako gonców.

Myszę, że starzy rutyniści, którzy pracowali w filmie jeszcze przed wojną, powojną jak najtychlej zmienić swe lekceważące ustosunkowanie wobec młodych kadr. Absolwentów szkoły trzeba oswajać z praktyczną robotą, pomagać im, troszczyć się o ich postępy tak, aby możliwie szybko mogli stać się prawdziwymi realizatorami nowego, socjalistycznego filmu. W Polsce Ludowej nikt nie powinien chować „tajemnic zawodowych“ pod korcem.

H. Wilk,
Atelier FP.

Przy tym pomiatła się nimi, wykonując ich najczęściej, jako gonców.

Myszę, że starzy rutyniści, którzy pracowali w filmie jeszcze przed wojną, powojną jak najtychlej zmienić swe lekceważące ustosunkowanie wobec młodych kadr. Absolwentów szkoły trzeba oswajać z praktyczną robotą, pomagać im, troszczyć się o ich postępy tak, aby możliwie szybko mogli stać się prawdziwymi realizatorami nowego, socjalistycznego filmu. W Polsce Ludowej nikt nie powinien chować „tajemnic zawodowych“ pod korcem.

H. Wilk,
Atelier FP.

Byłam na I Polskim Kongresie Pokoju



Biorąc udział w I Polskim Kongresie Pokoju w Warszawie, będę się uczyła, że uczestnicząc w tej potężnej manifestacji na rzecz pokoju.

Po wysłuchaniu plomiennego przemówienia ppłk. Kan Buksa — przedstawiciela walczącej o swoje wyzwolenie Korei, napadniętej przez amerykańskich imperialistów oraz po wysłuchaniu innych delegatów i gości, postanowiłam dołożyć wszelkich sił do walki w obronie pokoju.

W trzecim dniu Kongresu wiedziałam o odbudowywaniu się Warszawy. Ujrzałam wielkie osiągnięcia stolicy, trasę W-Z i piękne osiedle robotnicze na Mariensztacie. Raz jeszcze przekonałam się, jak wiele można stworzyć pokojową pracą. Patrząc na rosnące mury naszej stolicy, widziałam wielki wkład polskiego robotnika i chłopca do dzieła wzniesienia nowej i jeszcze piękniejszej Warszawy.

Wracając do swej gromady, postanowiłam wezwać wszystkie kobiety do wyteżenia sił dla obrony pokoju.

Jako prezes gminnej spółdzielni ZSCH w gminie Wiskitno, będę się starała pracować lepiej, niż dotąd, aby w ten sposób przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

Stanisława Wawrzko ze spółdzielni produkcyjnej Kalino (powiat łódzki)

Głos Kobiet

Troska o dziecko na pierwszym planie

Praca przyfabrycznych żłobków i przedszkoli

Rady kobiece winny roztoczyć nad nimi opiekę

Miliardowe sumy przeznaczają corocznie Rząd Polski Ludowej w trosce o zdrowie mas pracujących i młodego pokolenia, na akcję socjalną, na rozbudowę i budowę żłobków oraz przedszkoli. Obecnie, kiedy klasa robotnicza ofiarnie wypełnia wielkie zadania Planu Sześcioletniego, kiedy wykonuje plany przedterminowe, również kierownicy socjalni w zakładach pracy winni starać się jak najlepiej wywiązać z cięższych na nich obowiązków.

Wiele zakładów pracy wznosi nowe przedszkola i żłobki, które w Planie Sześcioletnim zapewnią miejsca dla 52.000 dzieci w Polsce. Zdarza się jednak jeszcze dzisiaj, że niektóre zakłady pracy, posiadające już żłobki, czy przedszkola, nie potrafią otoczyć ich właściwą opieką. Obowiązkiem nowo wybranych rad kobiecych jest m. in. czuwanie nad właściwą pracą placówek socjalnych. Ścisłe współdziałanie rad kobiecych z referentem socjalnym i kierownictwem danej placówki może i powinno przynieść poważne wyniki, zapewniając działawie odpowiednie warunki.

Do przedszkoli, w których nie ma jeszcze nie wszystko jest postawione na właściwym poziomie, należy należeć przedszkole przy ZPJG im. Wróblewskiego. W sali zabaw, w jadalni, na fortepianie i na wszystkich meblach spoczywają warstwy kurzu. W umywalni ręczniki są wręcz brudne. Brak słomianek. Najbardziej jednak niepokojące jest to, że spośród 148 dzieci zapisanych, do przedszkola przychodzi znacznie mniej. Zajęte pozorne miejsca nie pozwalają na umieszczenie w przedszkolu innych potrzebujących opieki dzieci. Kierownictwo przedszkola nie zbadalo tej sprawy, nie zainteresowało się przyczynami nieobecności niektórych dzieci.

Dwie przedszkolanki opiekują się 74 dziećmi, co wcale nie jest proste, ani łatwe. Nie uregulowano także godzin przybywania dzieci do przedszkola. Schodzą się więc nierównomiernie, co utrudnia pracę wychowawczyń.

Od kilku dni pracuje w przedszkolu nowa wychowawczyni, ob. Stanecka, której z pewnością nie ta two będzie wyrównać dotychczasowe niedociągnięcia. Kilka razy składała ona już zapotrzebowania na wieszaki, stołeczki, słomianki itp., ale Wydział Zaopatrzenia w ZPJG im. Wróblewskiego nie raczył nawet odpowiedzieć.

W żłobku tych zakładów przedstawiła się wszystko znacznie lepiej, niż w przedszkolu. Czyste podłogi, schludna pościel dla dzieci, roześmiane buziaki. Dlaczego więc nie mogłoby pracować podobnie — również i przedszkole. Sprawa przedszkola musi zostać rozwiązana pomyślnie.

Wpłynąć na to mogą i powinny rady kobiece w ZPJG im. Wróblewskiego. Przeciwnictwem przedszkola przy ZPJG im. Wróblewskiego jest przedszkole przy ZPDZ im. Głazewskiego. Widać tu wielkie zainteresowanie życiem przedszkola. Wydział Zaopatrzenia w porę dostarcza wszystkim, co jest niezbędne. Kierowniczka ob. Promis i zastępca kierownika żłobka ob. Marczyk nie szczędzą starań, aby dzieciom w przedszkolu i żłobku było jak najlepiej. Wszystko ładnie czyste, obywatelka Marczyk, troszczy się o to, aby dzieciadli nie płakały, by miały suchą pościel. Wywiązuje się należycie ze swych obowiązków, gdyż wie, że matki tych dzieci swą piacą przy warsztatach przyczyniają się do stworzenia lepszej przyszłości dla nas wszystkich.

Żłobkiem i przedszkolem w tych zakładach opiekują się wszyscy —

i organizacja partyjna i rada zakładowa, w miarę potrzeby i możliwości spiesząc z pomocą. Dzieci znajdują tu właściwy kierunek wychowawczy, są roześmiane i pełne zadowolenia oraz przywiązania do swego przedszkola.

Tak więc przy odpowiednim wkładzie siły i dobrej woli, przy stałej trosce o powierzona placówkę pracy, można przedszkole i żłobek postawić na odpowiednim poziomie. Na szczęście dobrze prowadzonych żłobków i przedszkoli jest ogromna większość wśród licznych tego rodzaju instytucji w naszym mieście. Tam więc, gdzie jeszcze istnieją niedociągnięcia, należy je najrychlej usunąć. Troska o dziecko — to należne hasło naszego Państwa Ludowego i o tym nie powinny ani na chwilę zapominać wszystkie czynni i odpowiedzialni w zakładach pracy za działalność żłobków oraz przedszkoli.

Janina Waszak.

Kobiety w kraju socjalizmu



Dwukrotny bohater socjalistycznej pracy Szamanta Gasanova. Nazwisko jej znane jest nie tylko w kolchozie im. 1 Maja, którego jest przewodniczącą, ale daleko na krańcach Azerbejdżanu. Wysokie odznaczenia otrzymała ona za doskonałe urodzaje. Swym wspaniałym przykładem zachęca ona do pracy innych kolchoźników. Szamanta Gasanova jest członkiem WKP(b). Wiele czasu poświęca pracy partyjnej. Kolchoźnicy odnoszą się do niej z wielkim szacunkiem. Miejscowi komunisty wybrali ją na sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej. — Na zdjęciu: Szamanta Gasanova przygotowuje się do wykładu na zebraniu partyjnym.

Kuźnia kadr kobiecych

Aktywistki podnoszą poziom swej wiedzy w Centralnej Szkole Ligi Kobiet w Łodzi

Doniosłe znaczenie przy realizacji Planu 6-letniego ma należyte wychowanie i kształcenie kadr. Kadry są nieodzownym warunkiem podniesienia poziomu produkcji, wzrostu gospodarczego i politycznego. Odpowiedzialne zadania wychowania uświadomionego aktywistki kobiecego podjął się Zarząd Główny Ligi Kobiet, który czyni to poprzez wydziały kulturalno-oświatowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Kuźnią kadr ideologicznych jest między innymi Centralna Szkoła Organizacyjna Ligi Kobiet w Radogoszczu. Wysoki poziom nauki, dobry wykładowcy i staranna opieka kierowniczkami nad kursistkami zapewniają odpowiednie warunki zdobywania wiedzy. Kształcą się tu nie tylko sekretarki i instruktorki Ligi Kobiet. Również inspektorki podstawy do dalszej pracy na wsi. Oprócz instruktaży o pracy organizacyjnej, prowadzoną tu jest też nauka ekonomii politycznej, historii ruchu robotniczego — polskiego i międzynarodowego, historii WKP(b) i wielu innych, tak bardzo potrzebnych w pracy społecznej przedmiotów. Wielu kobietom otwierają się oczy na zakłamaną politykę imperialistów anglo-amerykańskich, knujących nowe, krwiożercze plany wojenne.

Ale przede wszystkim Szkoła Ligi Kobiet uczy miłości do Polski Ludowej, do kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego, któ-

remu przewodzi Choraży Pokoju — Wielki Stalin.

Wielki wykład oraz odpowiednio dobraną literaturę, kobiety zapoznają się z osiągnięciami obozu pokoju i postępu. Uczą się, czym jest dla nas Ojczyzna i klasy robotniczej Plan 6-letni.

Przykładem, jak wiele może zdziałać dla dobra społeczeństwa kobieta uświadomiona, są dla nas bohaterki kobiety Związku Radzieckiego. Swą pracą wniosły one olbrzymi wkład do dzieła Stalinowskich Pieciolatek, a niezłomna, patriotyczna postawa w czasie zwycięskiej wojny wyzwolitej, dowiodły, że

kobiety można zaufać, ponieważ kocha swoją ojczyznę, również gorąco jak jej mąż, czy brat, i tak samo ofiarnie, jak oni potrafi walczyć o wolność i pokój.

My, kobiety polskie, winniśmy kroczyć wiernie śladem naszych siostr radzieckich, aby jak najszybciej dorównać im w tworzeniu wysiłku dla dobra Ojczyzny: Kobiety, które kończą Centralną Szkołę Ligi Kobiet stanowią będą nowe, socjalistyczne kadry, o których mówi IV Plenum naszej Partii, kadry, które całym sercem będą pracowały nad uświadomieniem szerokich rzesz kobiecych w naszym kraju.

W cieniu anglo-amerykańskiej opieki

Nauczycielki Wiednia bez zajęcia — dzieci bez szkół

Ukazujący się w Wiedniu tygodnik „Stimme der Frau” przynosił w numerze z dnia 18 września br. charakterystyczny wzmiankę na temat bezrobocia wśród młodych wie deńskich nauczycielek. Czytamy tam m. in. co następuje:

— Hermi K., licząca 21 lat, jest najstarszą spośród sześciorga rodzeństwa. Ojciec jej — to robotnik, świadomy tego, że dzieciom należy udostępnić wykształcenie. Wychowanie 6-cioorga dzieci kosztowało go wiele wyrzeczeń i ofiar. Rodzice Hermi posyłała ją do szkoły średniej, a następnie na studia pedagogiczne. W 1949 roku Hermi K. ukończyła naukę i udala się do wiedz szkolnych, aby otrzymać pracę. Lecz pracy nie otrzymała. Jeszcze żaden spośród tych 320 absolwentów w Wiedniu nie otrzymał zajęcia w swym zawodzie nauczyciela — opowiada ona — a 500 absolwentów z roku 1950 również pozostaje bez pracy. Jeden z moich kolegów, który ukończył studia wraz ze mną, jest szczęśliwy, że może zarabiać na chleb jako ślusarz. Hermi K. o trzymała ostatnio pracę, nie wymaga żadnych kwalifikacji.

— Jest to — czytamy w dalszym ciągu wzmianki — odwrotna strona wielkiego skandalu szkolnego, który obecnie rozgrywa się w Wiedniu. Podczas gdy starsi i młodszy nauczyciele pozostają bez pracy, lub mają się rozmaitych dorywczajnych zawodów, tysiące dzieci nie może znaleźć miejsca w szkołach...“

Owa krótką lecz jakże wymowną wzmianka w tygodniku „Stimme der Frau” — nie wymaga komentarzy. Ale na innej stronie tego samego tygodnika sprawa jest wyjaśniona. Mianowicie Ministerstwo Finansów „nie przewidziało” w tegorocznym budżecie sum, przeznaczonych na rozwój oświaty, chociaż wiadomo było, że w rb. o wiele więcej dzieci niż w roku ub. ma rozpocząć obecnie naukę w wiedeńskich szkołach. Pozbawiono je rozmyślnie tej moż-

liwości. Oszczędza się wydatków na rozwój oświaty, zużywając te kwoty na cele, nie z oświaty nie mające wspólnego...“

Tak oto wygląda „kultura” tam gdzie sięgają „dobrodziejstwa” osławionego Planu Marshalla. (m. z.)



W Domu Dziecka w Charkowskiej Fabryce Traktorów (ZSRR)

Wybory do rad kobiecych w pełnym toku

Robotnice doceniają ich doniosłą rolę

Nasi korespondenci fabryczni w licznych listach do redakcji opisują przebieg wyborów do rad kobiecych w swych zakładach. Wybory na ogół odbywają się w sposób właściwy z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnej i dyrekcji zakładów. Dyskusje bywają ożywione, podejmowane są różnorodne zobowiązania, dające wyraz nieugiętej woli walki o pokój wśród kobiet. Do rad kobiecych powoływane są produkujące robotnice, najaktywniejsze w zakładach.

Oto, co podaje tow. Lipińska z Dzielniwy Staromiejskiej Ligi Kobiet: W ZPDZ im. Duracza po referacie

na temat zadań kobiet w realizacji Planu Sześcioletniego wywiązała się ożywiona dyskusja. Ob. Frączak zwróciła uwagę na brak części do maszyn, co w znacznym stopniu utrudnia pracę. Na jej maszynie np. nie ma stopki ani ząbków, o które nie może doprosić się u kierownictwa zakładu. Zmiana gatunku bawełny — stwierdziła inne uczestniczki dyskusji — wpływa ujemnie na wykonanie baz akordowych. Obecny na zebraniu przedstawiciel dyrekcji winien wyciągnąć należne wnioski z wypowiedzi robotnic.

Tow. T. Saar z ZPB im. Marchlewskiego pisze m.in.: „W czasie dyskusji na zebraniu wyborczym w naszej przedalni postanowiono wyleżyć wszystkie siły do walki o podniesienie produkcji przedalnię. W skład rady weszły aktywistki kobiece: Władysława Ozimka, Halina Podczaska, Antonina Goździewicz i inne. Wychodząc z zebrania kobiety mówiły: „Nareszcie i my uzyskaliśmy swe przedstawicielstwo, które będzie dbało o nasze sprawy. Dzięki wyborom zrozumieliśmy, że jesteśmy naprawdę współgospodarzami fabryki”.

Na zebraniu wyborczym do rad kobiecych, jak pisze tow. Maria Dudek z ZPB im. Szymańskiego, mająstrowie postanowili doszkalać robotnice, które nie wykonują swych b.z. akordowych. Przekazy zaś zobowiązały się dbać o kulturę miejsca pracy, o czystość maszyn, sal i t., odzw. zdają

sobie sprawę, że od tego w dużej mierze zależy jakość przędzy.

Podobne sprawozdania otrzymaliśmy z ZGJ im. Wróblewskiego — od tow. Bocheńskiego oraz z ZPB im. Harmata — od tow. Lipińskiej.

Kobiety, dokonując wyborów do rad kobiecych, rozumieją w pełni doniosłość roli rad w ich codziennej pracy, i spodziewają się, że będą one stanowiły dla nich poważną pomoc przy wykonaniu zadań Planu Sześcioletniego. (m. z.)

Wzrastają rzesze wykwalifikowanych robotnic

Wzorowe instruktorki w przedalni ZPB im. Stalina

Instruktorzy przedalnię z terenu „G” ZPB im. Stalina z zapałem przystąpiły do szkolenia przywarsztatowego wykwalifikowanych przadek. Wyroczni tutaj należą tow. tow. Józef Kucharska i Władysława Stolarz.

Tow. Kucharska w ciągu ostatniego miesiąca przeszkoliła następujące przadki: Apolonie Nowińska, Cecylie Frankowska, Zofie Słowińska, Krystynę Król, Stanisławę Cygan, Bronisławę Dębińską. Przed nauką wybrały one bazy akordowe w 85 procentach, obecnie zaś procent wykonania przez nie bazy sięga 110 proc.

Władysława Stolarz przeszkoliła: Józefę Gaj, Jadwigę Traugott, Stanisławę Olejnik, Lucynę Wronkę, Janinę Klimczak, Daniełę Mrozek, Janinę Twardowską, Aniełę Jachan. Wykonują one obecnie do 105 procent bazy akordowej, podczas gdy przed przeszkoleniem uzyskiwały zaledwie 80 procent.

Majster Urszulak dumny jest ze swych instruktorek. Oświadcza, że

jego ambicją jest, aby wszystkie robotnice z jego sali wykonywały swe bazy akordowe, gdyż tylko poprzez stałe podnoszenie wydajności pracy będzie można skutecznie przyczynić się do zwycięskiego zrealizowania Planu Sześcioletniego, budującego podstawy socjalizmu w Polsce.

Przykład przedalnię ZPB im. Stalina jest jednym z wielu. W wielu innych zakładach pracy prowadzone jest również gruntowne doszkalanie kobiet, nie wykonujących swych baz akordowych. Przykłady te z pewnością zachęca także i te kobiety, które mają bogate doświadczenie długoletniej pracy w przedalni czy tkalni, jeszcze niechętnie udzielały swej wiedzy innym, młodszym robotnicom. Podniesienie wydajności pracy wszystkich kobiet — oznacza przecież wzrost produkcji, co równoznaczne jest ze wzrostem ogólnego dobrobytu mas pracujących naszego kraju — jest więc jeszcze jednym zwycięskim etapem w naszej walce o pokój.

Genowefa Pietrzak.

Nauka prowadzenia gospodarstwa domowego

Kobieta sprawuje zarządku domu i jest niejako ministrem finansów rodziny. Umiejętnie prowadzone gospodarstwo domowe, wymaga dostatek, czyni dom przytulnym ośrodkiem, skupiającym całą rodzinę.

Hasłem każdej gospodyni, w zakresie spraw kulinarnych powinno być: gólować tanio, smacznie, racjonalnie i higienicznie.

Umiejętności w tej dziedzinie kobiety uzyskać mogą poprzez odpowiednią lekturę oraz w drodze stałego uczęszczania na liczne pokazy, kursy oraz pogadanki, urządzone przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet. Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Łodzi zaprasza wszystkie gospodynie domowe, mieszkające na terenie całego województwa, do jak najliczniejszego uczęszczania na organizowane pokazy, kursy i pogadanki z zakresu gospodarstwa domowego. Dają one każdej kobiecie możliwość szybkiego nabycia potrzebnych wiadomości.

Pokazy, kursy i pogadanki gospodarstwa domowego odbywają się w zarządach powiatowych i miejskich kół Ligi Kobiet, w kolach terenowych, we wsiach produkcyjnych — w kolach gospożni wiejskich.

Zdobywamy nowe zawody

Kurs dla konduktorek-kolejarek w Łodzi

Urządzony ub. roku przez Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi kurs dla kobiet-motorystek przelagł niewiarę kobiet we własne siły w tej dziedzinie. Za przykładem Łodzi poszły inne miasta, a nawet Warszawa. Obecnie idąc śladem MZK dyrekcja Okręgu Kolei Państwowych w Łodzi uruchomiła w dniu 20 bm. 3-miesięczny kurs dla konduktorek-kolejarek. W uroczystości otwarcia kursu wzięli udział przedstawiciele DOKP oraz przedstawicielki wydziału kobiecego Komitetu Łódzkiego PZPR i Zarządu Wojewódzkiego LK.

Naczelnik Szkoły Ruchu, tow. Hiero- nim Wegner, zapoznał przyszłe słuchaczki kursu z ich zadaniami. „Od was zależy — mówił on m. in. — abyście swą pilnością i pracą wykazały, że kobiety są zdolne do pracy i w tym zawodzie. Patrzy na was wiele kobiet, które pójdą w wasze ślady, zapewnia Państwu naszemu nowe kadry, niezbędne dla wypełnienia zadań Planu Sześcioletniego. Stykając się z ludźmi w pociągach, będziecie jednocześnie spełniały szczytną misję agitatora pokoju, zwalczając plotkę, udaremniając zakusy wroga klasowego, usiłującego przeszkadzać naszemu pokojowemu budownictwu.”



Uczennice koreańskie w czasie demonstracji w Phenjanie



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chacińska Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Oddział Zatrudnienia PRN w Kutnie przyjmuje zapisy do pracy w budownictwie

W związku z szeroko zakrojonym budownictwem mieszkaniowym, przemysłowym i gospodarczym w ramach naszego Planu Sześcioletniego potrzeba jest do pracy w budownictwie tysięcy nowych rąk i głów. Dla robotników budowlanych prace widziane są dogodnie warunki pracy i płacy i z pewnością do Oddziału Zatrudnienia Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie przy ul. Przemysłowej 4 napłynęło wiele zgłoszeń z Kutna i z powiatu.

Przyjmowane tam są zapisy mężczyzn w wieku od lat 18 do 55, kobiet w wieku od lat 18 do 35 i młodocianych w wieku od lat 16 do 18. Wszyscy chętni do pracy w budownictwie mają zapewnioną ciągłość pracy bez względu na sezon — a więc również w okresie zimowym. Praca trwa 8 godzin dziennie na warunkach akordu. Wynagrodzenie kształtuje się według warunków umowy zbiorowej dla robotników budowlanych, w zależności od wydajności pracownika, od 14.500 złotych wwyż.

Oprócz tego przewidziane są dla każdego robotnika mającego na utrzymaniu żonę i dzieci specjalne zasiłki rodzinne.

Przy wyjeździe na budowę otrzymuje się bezpłatny bilet kolejowy w obie strony. Zapewnione jest bezpłatne zakwaterowanie, w czystych i przydatnych w łóżka z pościelą. Wyżywienie przewiduje się w stołówkach, po niskich cenach.

Z każdym dniem pięknieje nasze miasto Poprawiają się warunki bytowe klasy robotniczej

Słowo „Plan Sześcioletni” ma dla kutnowian szczególnie bliski wydźwięk. Obecny rok 1950 — pierwszy rok Planu 6-letniego — przyniósł naszemu miastu wiele nowych, cennych inwestycji, idących przede wszystkim po linii polepszenia warunków bytowych klasy robotniczej i ulepszenia naszego miasta. A przecież to jest dopiero początek i z każdym nowym rokiem Planu Sześcioletniego zachodzą będą wciąż nowe, coraz szerzej zakrojone zmiany na lepsze. Jedną z największych bolączek Kutna — jak zresztą i w wielu innych miast w Polsce — jest kwestia mieszkaniowa. Wiele budynków nie było remontowanych całymi latami. Wiele uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych i okupacji. Warunki mieszkaniowe robotniczych rodzin były ciężkie.

Rok 1950 już przyniósł i przyniesie znaczną poprawę na tym odcinku. W ramach funduszu gospodarki mieszkaniowej zakwalifikowano w tym roku do remontów kapitalnych 55 budynków mieszkalnych w Kut-

nie. Znacząco, że w końcu rb. oddanych będzie do użytku 1426 izb mieszkalnych i 80 izb użytkowych kompletnie wyremontowanych. Korzystać z nich będzie 2.663 mieszkańców.

W chwili obecnej zakończono już kompletnie remonty w 11 domach o kubaturze ponad 20 tysięcy metrów sześciennych i oddano do użytku 223 izby mieszkalne zamieszkałe przez 436 kutnowian, również oddano do użytku 16 innych pomieszczeń użytkowych. W izbach tych przeprowadzone zostały prace murarskie, tynkarskie, stolarskie, ciesielskie i instalacyjne.

Pierwsze wyremontowane zostały domy przy ul. 3 Maja Nr 4, przy Wilczej 46, Kochanowskiego 13, Warszawskie Przedmieście 17, Plac Wolności 9, 3 Maja 32, Narutowicza 18 i Plac Wolności 13.

W tej chwili trwają remonty w 28 dalszych domach o kubaturze prawie 100.000 metrów sześciennych. W trakcie remontów znajduje się 838 izb mieszkalnych i 23 izby użytkowe. Korzysta ogółem z tych izb 1599 kutnowian.

Ponadto zlecono rozpoczęcie robót remontowych w 16 domach (65 izb mieszkalnych, 41 użytkowych, 598 mieszkańców). Roboty te w ramach planu remontowego będą wykonane jeszcze w bieżącym roku.

Obok prac remontowych trwają jeszcze inne prace, które poważnie przyczynią się do rozwiązania kwestii mieszkaniowej. Nowe domy mieszkalne buduje dla swych pracowników Urząd Pocztowy w Kutnie. Wykańcza budynki mieszkalne Mleczarnia.

Przy ul. Głogowieckiej w Kutnie znajdują się wielkie bloki mieszkalne, zbudowane jeszcze w czasie okupacji. Bloki te były poważnie zdemolowane. Ostatnio cały komplet bloków, składający się z 12 budynków zamieszkałych prawie wyłącznie przez kutnowski świat pracy otrzymał wodociąg. Przeprowadzono instalacje wodociągowe, dokonano naprawy starych rur, zainstalowano zlewy, kranie, muszle i w tej chwili z wodociągów korzysta w blokach ponad 500 osób.

Miasto nasze wypiękniało. Obok wyremontowanych budynków założono wiele nowych zieleńców, wybudowano nowe ulice, zamieniono nawierzchnie na zaniedbanych dotychczas ulicach.

W ramach Czynu 1-Majowego położono kostkę na reprezentacyjnym Placu 19 Stycznia, na którym stoi Pomnik Braterstwa Broni Żołnierzy Polskich i Radzieckich. Na ulicy Podrzecznej zmienia się chodniki, podobnie jak na ulicy Rejtana. Te dwie ostatnie ulice otrzymały zresztą nawierzchnię dopiero w tym roku. Dotąd były to ulice „dziurki”, zaniedbane, nie wytyczone.

Dokończono wymiany nawierzchni na ul. Narutowicza, podobnie jak na ul. Tylnej. Zieleńce powstały między innymi na Placu Zamienhofa, przy kinie itd. Przebudowany został park Traugutta. Wytyczono tu alejki, wyziwiono je, zbudowano mostki i schody. Na Tylnej założony został także ogródek jordanowski.

Prowadzi się także prace kanalizacyjne. Około 250 metrów bieżących kanalizacji otrzymała ulica Kościuski. W Planie Sześcioletnim prace przy budowie kanalizacji i wodociągów ruszą w Kutnie całą parą.

Kutnowianie dumni są z dorobku swego miasta w pierwszym roku Planu Sześcioletniego i pracując z zapałem nad jego rozbudową. Już w roku 1951 zacznie się budowa nowej fabryki maszyn rolniczych w Kutnie. Planuje się także inne inwestycje przemysłowe.

Kutno jest miastem, które rośnie i pięknieje. (Bad)

Fabryka „Kraj” przekroczyła plany i półroczną 1950 r. Pełny sukces załogi u progu Planu Sześcioletniego

Pierwsze półrocze 1950 roku zakończyło się pełnym sukcesem załogi Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie.

Plan ilościowy za I półrocze rb. wykonany został przez załogę w 115,6 proc., przy jednoczesnym wykonaniu planu wartościowego w 109,7 proc. Odsetek braków wynosił w tym czasie zaledwie 0,2 procent.

Wykonano również plany kapitalnych remontów. Procent wykonania planu na tym odcinku wynosi 102. W całym okresie pierwszego półrocza stracono zaledwie 350 roboczo godzin. Zmalała do odsetka procenta suma godzin nadliczbowych, których w okresie półrocza zanotowano zaledwie 23.

Wysokie wykonanie planu półrocznego było możliwe przy niewielkim odsetku postojów, pięciokrotnie niższym niż było zaplanowane na półrocze. Wydajność pracy w tym okresie wynosiła przeciętnie 110,4 proc. na każdego robotnika.

Jeśli idzie o bazy akordowe, to osiągnięto je w granicach od 80 do 320 procent (w zależności od kwalifikacji zawodowych robotnika). Przeważający procent wykonania baz wynosił 158 procent na osobę. Cały szereg robotników z fabryki „Kraj” wystąpiło w związku z tym z wnioskiem o rewizję norm technicznych.

We współzawodnictwie pracy nagrodzeni zostali w okresie minionego półrocza następujący pracownicy:

Ludwik Białoskórski, Józef Orłowski, Bolesław Pawłowski, Leonard Otoki, Artur Mierzyński, Wojciech Sobczak, Czesław Piwocki, Jan Wybrański, Zygmunt Bielecki, Władysław Nitecki, Jan Marciniak, Antoni Skowroński, Wacław Filipiak, Józef Ciesielski, Zenon Nawrocki, Władysław Śliżak.

Ilość współzawodniczących w Fabryce „Kraj” wyniosła w I półroczu 59 procent załogi. W tym samym okresie przyjętych zostało 23 wnioski racjonalizatorskie.

W pierwszym półroczu wysunęto również na wyższe stanowiska szereg robotników. Młodzieżowcy Stanisław Kaczkowski i Zygmunt Koszański wysunięci zostali z funkcji pomocników na brygadystów w brygadach młodzieżowych, Marian Tomczak i Zygmunt Jabłoński wysunięci zostali ze służby na majstrów, robotnik Piotr Stobinski został Komendantem Straży Przemysłowej a Władysław Kasinski urzędnikiem.

Po pomyślnym starciu w pierwszym półroczu załogi „Kraju” spodziewa się przedterminowo zameldować o wykonaniu planu pierwszego roku Planu Sześcioletniego.

(rb)

Do rozdzielni PPK „Ruch”

nadeszło kilka tysięcy wartościowych tanich książek dla prenumeratorów „Głosu Kutnowskiego”

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” przygotowało miłą niespodziankę dla wszystkich prenumeratorów „Głosu Kutnowskiego”. W miesiącu wrześniu rozdzielni przy ul. Narutowicza 2 sprowadzą kilka tysięcy pięknych książek najlepszych autorów — wszystkie wydawnictwa 80-złotowe z bibliotek prasy robotniczej i chłopskiej.

Przy stosunkowo niewielkim nakładzie kosztów każdy robotnik będzie mógł sobie w krótkim czasie skompletować naprawdę dobrą i cenną bibliotekę. A oto tytuły książek, które są już do nabycia i które nadejdą w najbliższych dniach do rozdzielni.

Z Biblioteki „Trybuny Ludu” nabyć można głośną książkę przywódcy francuskiej klasy robotniczej Maurice Thoreza pt. „Syn ludu”. Jest to powieść autobiograficzna — rodzaj pamiętnika z lat walki i pracy wielkiego działacza komunistycznego.

Z Biblioteki „Głosu Wyrzeźby” można nabyć książkę pisarza greckiego, Andreea Kedros pt. „Statek w mieście”, mówiąca o prześladowaniach greckich robotników przez reżim monarcho-faszystowski oraz powieść z czasów Wielkiej Rewolucji Październikowej Aleksieja Tolstoja pt. „Chleb” („Obrona Carycyna”).

Ponadto z tej samej biblioteki jest do nabycia książka pisarza greckiego, Andreea Kedros pt. „Statek w mieście”, mówiąca o prześladowaniach greckich robotników przez reżim monarcho-faszystowski oraz powieść z czasów Wielkiej Rewolucji Październikowej Aleksieja Tolstoja pt. „Chleb” („Obrona Carycyna”).

Ze sportu

Niedzielne imprezy sportowe

W niedzielę na stadionie Zrzeszenia Sportowego „Gwardia” w Kutnie zobaczymy dwa piłkarskie spotkania mistrzowskie.

Pierwszy mecz o mistrzostwo klasy B ŁOZPN, odbędzie się o godzinie 16 pomiędzy drużynami miejscowymi — kutnowską „Stalą” i kutnowską „Spójnią”.

O mistrzostwo klasy C walczyć będą tego samego dnia o godzinie 11 „Gwardia” z Łowicza i „Stal” z Kutna.

Mecze te powinny ściągnąć na stadion „Gwardii” znaczną ilość miłośników piłki nożnej.

Jest także do nabycia pierwsza książka z Biblioteki „Głosu Robotniczego”. Jest to książka Pawła Szubina pt. „Kurhan Mamaja”, o bohaterskiej walce obrońców Stalingradu i wspaniałym sukcesie oręża radzieckiego w minionej wojnie.

Z Biblioteki śląskiej „Trybuny Robotniczej” można jeszcze nabyć kilkanaście pozostałych egzemplarzy książki znanego pisarza duńskiego Martina Andersena Nexø pt. „Czerwony Morten”. Jest to powieść dwutomowa. Cena każdego tomu, jak i wszystkich książek, o których tu mowa, wynosi zaledwie 80 złotych.

Pozostało też jeszcze do sprzedaży kilka egzemplarzy trytomowej powieści laureata Nagrody Stalinowskiej Wasyła Ażajewa pt. „Daleko od Moskwy”. Ta porwijająca powieść opowiada o gigantycznej pracy dalekiego zaplecza w okresie wojny z nazizmem hitlerowskim w latach 1941—42. Na bohaterach powieści Ażajewa wzoruje się dziś młode pokolenie budowniczych Nowej Huty.

W tych dniach nadeszła też do rozdzielni książka Maksyma Gorkiego pt. „Moje uniwersytety”. Jest to część wielkiej trylogii, opowiadająca o życiu i losach tego wielkiego pisarza. Książka ta wydana została przez Bibliotekę „Gazety Robotniczej”.

Już w najbliższych dniach mają nadejść do rozdzielni PPK „Ruch” dalsze książki. We wrześniu otrzymamy jeszcze 8 tytułów.

Wśród nich książkę Kruczkowskiego „Kordian i Cham”. Książka ta ukazała się w Polsce sanacyjnej i wywołała wielkie poruszenie z powodu śmiałości naświetlenia przyczyn Powstania Listopadowego.

Dalej — książkę wielkiego pisarza amerykańskiego i znanego bojownika o pokój Howarda Fasta pt. „Amerykanin”, „Żelazny potok” — Serafimowicza, „Pieśń walki” — Smedleya, „Opowiadania” — Czechowa, „Milczące maszyny” — Laffitte’a, „Ludzie o czystych sumieniach” — Werszyhory — dwa tomy. „Wojna na tyłach wroga” — Lin kowa.

Jak widzimy, wybór książek jest bardzo bogaty i każdy czytelnik znajdzie coś, co go zainteresuje. Prenumeratory „Głosu Kutnowskiego” winni zwrócić się do swych kolporterów fabrycznych i zamawiać książki wyżej wymienione. Dla każ-

dego z prenumeratorów „Głosu” przeznaczono jest we wrześniu po kilka tomów tanich wydawnictw książkowych.

Obok tych książek do nabycia w rozdzielni PPK „Ruch” jest jeszcze znaczna ilość egzemplarzy „Pana Tadeusza” w cenie po 80 złotych za całość.

Dalsze książki, które można jeszcze zamawiać, to „Kruzylika” — Panowej, wspaniałe dzieło Ostrowskiego „Jak hartowała się stal” — w dwu tomach, „Komornicy” — Orkana, „Milcząca barykada” — Drdy.

Zamawiać te książki można u kolporterów fabrycznych lub bezpośrednio w rozdzielni PPK „Ruch” przy ul. Narutowicza 2 w Kutnie. (—)

Komunikat Zarządu Powiatowego TPRP

W środę, dnia 27 września odbędzie się konferencja sprawozdawcza — instrukcyjna — prezesów kół TPRP Kutna i powiatu oraz przedstawicieli organizacji masowych

Zarząd Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyzywa do przybycia na konferencję cały aktyw TPRP. Zamiejscowym zostaną zwrócone koszty podróży.

Konferencja odbędzie się w lokalu TPRP przy Placu Wolności 14. Początek obrad o godzinie 17.

Komunikat Prezydium Powiatowej Rady Narodowej

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej odwołuje komunikat odnośnie urzędowania Wydziału Finansów, w piątki każdego tygodnia, bez przerwy w godzinach popołudniowych.

Komunikat ten pozostaje nadal w mocy jeśli idzie o Wydział Rolnictwa i Leśnictwa oraz Wydział Zdrowia.

Bрудna tablica na dworcu w Kutnie

Przyznać trzeba, że dworzec w Kutnie jest czysty i miły dla oka. Ostatnio wiele uroku dodają rozkwitłe od strony torów rąbaki kwiatowe. Tym bardziej przykrym gryztem jest tablica informacyjna wywieszona obok prawego okienka kasowego. Na tablicy tej obok zestawienia odległości kolejowych i cen za bilety wiszą stare, żółte, szare od kurzu i brudu, pozaginane, nieczytelne prawie komunikaty.

Czy nie czas, by ktoś zajął się doprowadzeniem tablicy do należytego wyglądu?

Od 20 września do 5 października okres siewu w naszym województwie

Zboża ozime są w Polsce zasadniczym i podstawowym produktem żywienia ludności pracującej miast, dlatego też musimy szczególną uwagę poświęcić siewom żyta i pszenicy. Często błędy popełniane przez rolników i późniejsze ich skutki przyniosą wielomilionowe straty gospodarce kraju. Żyto niewybredne co do jakości gleby, jest wrażliwe na jej stan i dlatego w uprawie żyta najważniejszą rzeczą jest odpowiednie przygotowanie roli. Rola pod zasiew żyta musi być należycie odleżała. Siewy dokonane bezpośrednio, lub w parę dni po orce, strat widocznych dopiero na wiosnę, wtedy, gdy widnieją na polu puste miejsca, a rolnik myśli, że żyto wymarło. Żyto korzeni się bardzo płytko, bardzo szybko kiełkuje i wschodzi, osiadanie więc gleby po zasiewie powoduje urywanie się cieniutkich korzonków i zamieranie rośliny, choć na razie wygląda ono zielono.

Drugą ważną rzeczą jest sposób, ilość i czas siewu. Ziarno do siewu musi być idealnie oczyszczone z posładu, połówek, chwastów i bezwzględnie zaprawione (najlepiej suchą zaprawą) przeciwko pleśni. Siew winien być dokonany możliwie rzędowo i jak najpłycej, aby ułatwić i przyspieszyć wydatnienie się na powierzchnię delikatnym kiełkiem.

Czas siewu w warunkach woj. łódzkiego zaleca się od 20 września do 5 października z tym, że na glebach słabszych w początkowym okresie, a na mocniejszych w

końcowym. Żyto krzewi się tylko w okresie jesieni, dając zawiązek, przyszłych kłosów, w przeciwieństwie do pszenicy, która krzewi się tylko na wiosnę. Należy zatem tak siać, aby w zależności od warunków żyto miało czas należycie się rozkrzewić, ale aby zbytnio nie wybujało, gdyż może pod śniegiem wyprzeć (zbitwieć).

Gęstość siewu w żadnym wypadku nie powinna przekraczać przy siewach wcześniejszych do 135 kg na 1 ha, a przy późnych do 150 kg na 1 ha. Dawne zwyczaje siewu „dla płaka i dla robaka” są marnotrawstwem ziarna, gdyż siew za gęsty nie zwiększa plonu, a daje ziarno drobne, żyto takie łatwo wylega. Siew zbyt rzadki przyczynia się do zachwaszczenia pola.

Obsiane pole należy zabronować (w przeciwnym kierunku do siewu). Poza tym należy pamiętać, że żyto nie lubi gleby zbyt rozpylonej, gdyż wrażliwe na zimne wiatry, znajduje ochronę w gruzkach i pecynach ziemi.

Pszenica ozima poza wymaganiami odnośnie gleby i przedplonu wymaga dodatkowego jesennego nawożenia, a przede wszystkim

fosforowego. Na odleżenie ziemi jest mniej wrażliwa. Ziarno po oczyszczeniu obowiązkowo zaprawiamy suchą zaprawą przeciwko śniedzi cuchnącej.

Czas siewu od 25 września do 10 października, w zależności od warunków. Siejąc rzutowo wysiewamy do 180 kg na 1 ha, rzędowo do 140 kg na 1 ha. Siew przykrywamy w przeciwnieństwie do żyta dość głęboko, bronując dwukrotnie na krzyż w wolnym tempie.

Należy pamiętać o niedopuszczalności siewu z bóż bezpośrednio po wysiewie nawozów sztucznych. Okres tygodniowy musi być zachowany, w przeciwnym razie narazimy delikatne kiełki na spalenie przez rozpuszczające się w tym czasie składniki chemiczne nawozów sztucznych.

Ostatnią czynnością zakończenia siewów będzie wybrudzenie pola, tak na polach płaskich (wodnowanie), jak i pochyłych (równoległe brudzi ukośnie). Zabezpieczymy się w ten sposób przeciw wymoknięciu i wyprzeniu ozimim, a na wiosnę przeciw wyrwananiu rowów i wymuleniu najlepszych części żywej gleby.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 23 września 1930 r.

KRWAWY WYSTĘP HITLEROWCÓW

Na terenie Rzeszy doszło w dniu wczorajszym do szeregu krwawych zabójstw spowodowanych przez bandy uzbrojonych hitlerowców.

I tak — w Itzehoe, podczas odsłaniania pomnika pierwszego prezydenta Niemiec — Eberta — hitlerowcy zaatakowali zgromadzonych. W czasie walki kilka osób zostało zabitych, a szereg odniosło rany.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej w Bayreuth — hitlerowcy próbowali usunąć siłą z sali obrad radnych komunistów. Hitlerowcy oddali szereg strzałów, raniąc wiele osób, które odwieziono karetką pogotowia do szpitala. Dopiero przybyli na pomoc z sąsiedniej fabryki robotnicy usunęli z sali obrad następników.

Podobne ekcesy hitlerowskie zanotowano w Brunswiku, we Frankfurcie i w szeregu innych miast niemieckich.

NOWA REWOLTA WOJSKOWA W CHILE

W Chile wybuchła trzęsica z kolei w tym roku rewolta wojskowa. Głównym ośrodkiem ruchu „opowstańczego” jest miasto Concepcion w południowej części kraju.

Buntem kieruje kilku oficerów chilijskich, którzy będąc na wygnaniu przybyli do Concepcion z USA w samolocie amerykańskim.

INTERESY PANA WOJEWODY

„Republika” donosi o konfiskacie szeregu pism krajowych za umieszczenie wiadomości uwieczającej kilku wysoko postawionych osobistościom. Między innymi gazety zarzucały wojewodzie warszawskiemu, że jest współwłaścicielem lokalu „Nituouche” — cieszącego się „złą sławą”.

DEMONSTRACJE ANTYANGIELSKIE W EGIPCIE

W Egipcie doszło w ostatnich dniach do poważnych demonstracji antyangielskich. W Aleksandrii kilka osób odniosło rany podczas starcia z oddziałami wojskowymi, brojącymi brytyjskiego konsultatu.

JASŃNIE PAN POLUJE...

Właściciel majątku Pietrzyków, gminy Kozminek (gazety nie podają nazwiska jasnie pana) — zabawiając się w Nemroda — postrzelił ciężko strumem w głowę 12-letniego chłopaka wiejskiego, Tadeusza Janiaka. Chłopca odwieziono furką do szpitala, gdzie lekarze dokonali operacji usunięcia jednego oka.

TRAGEDIA BEZROBOTNEGO

W mieście Kaastula (Finlandia) — zwolniony z pracy dozorca domowy — zamordował żonę i pięcioro dzieci, po czym podpałił dom i sam zginął w ogniu.

Ze sportu

Jędrzejowska i Popławska w finale tenisowych mistrzostw Rumunii

W czwartek w Międzynarodowych Mistrzostwach Tenisowych Rumunii rozegrano półfinałowe spotkanie w grze pojedynczej kobiet.

W pierwszym półfinale Jędrzejowska pokonała Teodorovskę (Rumunia) 6:1, 6:1. W drugim spotkaniu półfinałowym Popławska wygrała z Werthem (Rumunia) 6:1, 7:5. Tak więc obie Polki spotkają się w finale.

W ćwierćfinałowym spotkaniu w grze pojedynczej mężczyzn Skonecki zwyciężył Cobuzę 6:4, 3:6, 6:2, 7:5.

Skoneckiego czeka obecnie ciężkie spotkanie z Caralulimem i jeżeli je wygra, to za przeciwnika w finale będzie miał Vistru, który znajduje się obecnie w szczytowej formie.

Trzeba jednak stwierdzić, że forma Skoneckiego pozostawia wiele do życzenia i daleko odbiega od okresu sopockiego, kiedy to stosunkowo łatwo pokonał jedną z czołowych raket Europy — Wegra Asbota. Na obniżenie się formy u Skoneckiego wpłynął przede wszystkim brak ostrych treningów i gier z wysokiej klasy przeciwnikami.

Znając jednak ambicje naszego mistrza sądzimy, że zrobi on na przyjemną niespodziankę, zdobywając, pomimo wszystkiego, tytuł w grze pojedynczej mężczyzn.

Finał gry pojedynczej kobiet jest już raczej tylko formalnością, gdyż zarówno pierwsze, jak i drugie miejsce zajmą nasze reprezentantki.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W hali Zrzeszenia Sportowego Włóknarz na Widzewie (o godz. 18) pierwszy dzień bokserskiego turnieju jubileuszowego z okazji 30-lecia ŁOZB, z udziałem reprezentacji pięściarskich Poznania, Gdańska, Katowic i Łodzi.

O godz. 17 na torze w Helenowie jubileuszowe zawody PZKół z udziałem 40 zawodników z całej Polski. W programie wyścigi krótkodystansowe i drużynowe.

Motocykliści na start!

Sekcja motocyklowa Zw. Klubu Sport. „Budowlani” organizuje w niedzielę dnia 24 września br. „Raid pellicowy z rozkazem”.

Zawody te mają na celu wykazanie orientacji i sprawności jazdy w terenie oraz po mieście, przy należyтым zachowaniu przepisów o ruchu na drogach.

Start i meta będzie w lokalu sekcji motocykl. „Budowlani” przy ul. Kilińskiego 123. Początek raidu o godzinie 9.

Wspaniałe wyniki lekkoatletów na mistrzostwach Związku Radzieckiego

W trzecim dniu rozgrywanych w Kijowie lekkoatletycznych mistrzostw Związku Radzieckiego młodzieżowa zawodniczka leningradzka Piotrowa ustanowiła rekord ZSRR w biegu na 400 m, wygrywając tę konkurencję w 56,7 sek.

Wynik Piotrowej jest o 0,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu radzieckiego na tym dystansie.

W pchnięciu kulą tytuł mistrzowski na rok 1950 zdobył ponownie Estończyk — Lipp, uzyskując odległość 16,30 m.

Wspaniałe wyniki uzyskała również Smirnicka, zdobywając mistrzostwo ZSRR w rzucie oszczepem.

Kto da więcej...!

Czym jest sport w krajach kapitalistycznych? Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć. Jest on przede wszystkim źródłem kolosalnych zysków dla różnych „speców” i „działaczy”, jeszcze jedną formą bezcelnego wysiłku człowieka. Pod szumnymi hasłami o apolityczności sportu kryje się brudny interes garstki menadżerów, jedno wielkie targowisko. Kto da więcej, ile na tym zarobimy — oto jego właściwe dewizy.

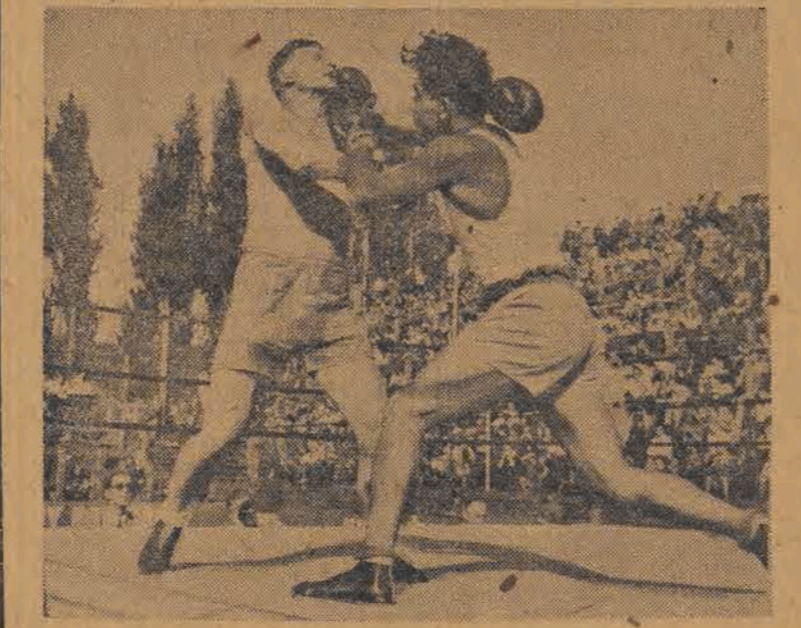
Teoretyk piłkarski Willy Meisl w artykule poświęconym „mistrzostwom świata” w piłce nożnej, które odbyły się w Brazylii, wyraża ocenę jej reprezentacji, ale pod względem... finansowym. I tak według jego oceny szacunkowej, drużyna brazylijska przedstawiła wartość 250.000 funtów sterlingów. Najwyższą notę otrzymuje środkowa trójka ataku — 95.000 £, a najlepszą bramkarz — 10.000 £.

W dalszym ciągu swego artykułu Willy Meisl popiera propozycję brazylijskiego związku piłkarskiego, ponownego zorganizowania mistrzostw świata w roku 1951 w Rio de Janeiro. Wywody swoje opiera na korzyściach finansowych, jakie by przypadły drużynom biorącym udział w tej imprezie. Proponuje on przy tym, aby poszczególne państwa reprezentowały mistrzowskie kluby.

Projekt ten ma zapewnić na celu umożliwienie dalszego handlu piłkarzami, jak to miało miejsce w tym roku na „mistrzostwach” w Rio. Niedawno zakupiony został przez włoski klub doskonały zawodnik szwedzki Skoglund za sumę 18 milionów lirów. W chwili obecnej we Włoszech znajduje się rozrzucona po różnych klubach cała niemała reprezentacyjna jedynastka szwedzka z braćmi Nordhal i Liedholm na czele.

Prawy o stosunkach pańujących w sporcie państw kapitalistycznych nie da się ukryć. Obnażają ją, zresztą mimo woli, nawet wypowiedzi tamtejszych „działaczy” i prasy.

Mecz bokserski Warszawa - Poznań



Mecz bokserski Warszawa—Poznań. Na zdjęciu: moment z walki Grzelak — Archacki fot. St. Wdowiński

Jesienne mistrzostwa kół sportowych Zrzeszenia Związkowic

Zrzeszenie Sportowe „Związkowic” organizuje jesienne mistrzostwa kół sportowych w siatkówkę żeńską i męską oraz w koszykówkę męską. Do udziału w rozgrywkach zgłosił się dotąd 24 kół sportowe z terenu Łodzi.

Zawody rozegrane zostaną systemem pucharowym. W siatkówkę męską drużyny zostały podzielone na 4 grupy, mistrzowie ich wchodzą do finału, gdzie grać będzie każdy z każdym.

Większe wygrane 62-ej Loterii

3-ci dzień ciągnięcia 1-ej klasy Główna wygrana 1.000.000 zł pada na Nr 75208 w Warszawie. Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 11093 29586 90307. Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 69849 80490. Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6327 11424 18584 22059 40594 40633 70089 73604 79040 98976 100691 106473 126024. Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4055 5527 17883 19433 20638 23754 38897 44356 44365 54856 60340 62613 70779 73037 77120 79424 80551 84174 92905 96337 97355 104452 106813 113192 129551.

Rozgrywki rozpoczynają się w sobotę 23 września o godz. 14.15. Na boisku I Z.M.P. przy ul. Piotrkowskiej 262 grają: Ubezpieczeniowiec II — Film III, PWPW — PKS, Ruch — Skóra III. Boisko II ZMP, Piotrkowska 262. Skóra I — Prasa Wojskowa, ZWS — Poczta 2, Ubezpieczeniowiec I — Centrosan. Boisko Skóry V, Piotrkowska 260: Teatr Powszechny — RSW Prasa, Introligator — Skóra V, Wojsk. Zakł. Mot. — RUTT. Boisko KS „Lutnia”, Piotrkowska 243: Atelier — Skóra VI, Lutnia — Luba Rzemieślnicza, Polskie Radio — Film I.

Doroczne zawody Domów Młodzieżowych Dziewcząt i Chłopców w lekkoatletyce

Koło Sportowe „Orleń” przy Domu Chłopców im. St. Zeromskiego w Łodzi organizuje pod hasłem „Słowo pokój na boiskach całej Polski” doroczne mistrzostwa Domów Młodzieżowych Dziewcząt i Chłopców w lekkoatletyce o miano drużynowego mistrza m. Łodzi na rok szk. 1950-51.

Pływacy Związkowca rozpoczynają sezon

Zarząd sekcji pływackiej KS „Związkowiec” zawiadamia wszystkich członków, że zebranie sekcji odbędzie się w środę, tj. dnia 27 bm. o godz. 18.30 w lokalu klubowym przy ul. Pogonowskiego 82. Po zebraniu zostaną wydane legitymacje wstępu na basen „Ogńska”. Jednocześnie zarząd sekcji zawiadamia, że wszystkie zawodniczki i zawodnicy winni być zbadani w Poradni Sportowo-Lekarskiej przy ul. Narutowicza 96.



„Armata zamiast masła” — czyli hasło Hitlera w Trumanowskim wywiadzie.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

Table with 2 columns: Name and Amount. Includes Redaktor naczelny (216-14), Zastępca red. naczelnego (218-23), Sekretarz odpowiedzialny (219-05), Dział partyjny (218-10), Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennejnych (216-42), Dział mutacji (223-39), Dział miejski i sportowy (254-21), Dział ekonomiczny (218-11), Dział rolny (254-21), Redakcja nocna (179-21), Kółportal (216-14), Łódź, Piotrkowska 70, tel. 322-22, Administracja (380-42), Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-90 i 114-78, Wydawca RSW „Prasa”, Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 54, III-cie piętro, Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42, Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Rud.” na konto P.K.O. Nr. VII-4833.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga” Al. Gergely. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Dziś o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Dziś teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Sobota, dn. 23 września 1950 roku, godz. 17.00, widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Sobota, dn. 23 września 1950 roku, godz. 17 i 19.15 widowisko pt. „Samba i lew”. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

19.30 „Śluby murarskie” czyli wodevil warszawski Gozdwy i Stępnia. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Sobota, dn. 23 września, o g. 19.15 „Córka pani Angot”. Ostatnie dni! Zniżki ważne.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Maszyna”, dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie” godz. 18, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31) „Piotr I” I seria dod. „Boks” godz. 18, 20 (Dla młodz. powyżej lat 12).

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Prokuk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36” (Kronika Nr 39-50, „Lyzwiarze”, Skarby Górnej Sorlii”) godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

BEŁ (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Pamięć”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14).

POLONIA (Piotrkowska 87) „Pan Prokuk i S-ka” (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Nasz chleb powszedni”, dod. „Sio neczna polana”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

REKORD (Rzgowska 2) „Czarci żleb” dod. „Mazurki Chopina”, godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni i noce” dod. „Ciernik” — godz. 18, 20, film dozwolony dla dzieci powyżej lat 8.

ROMA (Rzgowska 84) „Milczenie jest złotem”, dod. „Granicz pokoju”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Dwaj panowie F” dod. „Pieśń wiosny”. Film doz. dla młodz. powyżej lat 12.

ŚWIT (Batułki Rynek 2) „Maskara da”, dod. „Sesja Świątowej Federacji Kobiet w Moskwie”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TECZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie) „Pieśń tajgi”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 16, 18, 30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16, 18, 30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Diabelska gra”, dod. „Młodzi w walce o pokój”, godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16) „Lichwiarz Gobseck”, dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, godz. 16, 18, 20

Dla młodz. powyżej lat 12. ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dwie brygady” dod. „Korea”, godz. 18, 20, — dozwol. dla dzieci powyżej lat 7.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 23 września 1950 roku 11.50 „Głos mądry kobiety”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Przerwa. 12.30 Audycja szkolna si-muz. dla klas III-IV. 13.50 Koncert solistów. 4.20 Przegląd kulturalny. 15.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Pieśni Schuberta w wyk. M. Drewniakówny. 16.20 (L) „Jedźmy na wczasy jesienno-zimowe”. 16.25 (L) Recital fortepianowy E. Rogalskiej. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 16.55 (L) Komunikaty. 17.00 Dziennik i popołudniowy. 17.15 (L)

Koncert popołudniowy w wyk. Chóru i Orkiestry łódzkiej. 17.45 Audycja słowno-muzyczna „SP”. 18.00 (L) „Wesoły włókniarz” — aud. rozrywkowa pt. „Uważaj! Czerwone światło Nie przechodź!”. 18.15 (L) „W kramie Kara-Kum” — słuchowisko. 18.45 (L) Felieton. 19.00 Audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko”. 20.00 „Od gawoty do passo dobre”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Przy sobie po robotnie”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Dobre miasto” — odc. powieści G. Gullii. 22.20 Koncert transmisyjny z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.15 „Rozmowy muzyczne”.

G. Kometiani Praktyczne rezultaty współpracy uczonych z robotnikami

W okresie pięcioletki stalinowskiej Republika Gruzińska przeobraziła się w kraj przemysłowo-rolniczy; na jej terytorium powstały liczne fabryki budowy maszyn, obszerna sieć elektrowni wodnych, rozwinął się przemysł górniczy. Produkcja przedsiębiorstw przemysłowych oraz rolnictwa zwiększa się z każdym rokiem.

Dążąc do dalszego rozwoju gospodarki narodowej kraju, uczeni gruzińscy zadzierzgnęli ścisłą więź z pracownikami produkcyjnymi. Jako przykład twórczej współpracy nauki z praktyką służąc może działalność Gruzińskiego Instytutu Politechnicznego im. S. Kirowa. Jedną z największych w republice wyższych uczelni. Co roku mury jego opuszcza ponad 800 młodych specjalistów: inżynierów-budowniczych, elek-

tryków, chemików, górników, mechaników, ekonomistów.

Uczeni uważają za swój obowiązek dzielić się wiedzą z pracownikami fabryk i przedsiębiorstw, współdziałać z nimi nad usprawnieniem pracy w przemyśle, okazywać praktyczną pomoc nowatorom produkcji. W tym celu przeprowadzają oni w przedsiębiorstwach konsultacje i ekspertyzy, pomagają robotnikom w opanowaniu nowych maszyn i urządzeń, opracowują nową technologię produkcji dla poszczególnych gałęzi przemysłu.

Górnicy gruzińscy często goszczą w kopalniach członka Akademii Grzegorza Pułukidze, autora wielu dzieł naukowych. Pod jego kierownictwem grupa pracowników Instytutu Politechnicznego, w ścisłym kontakcie z inżynierami i robotnikami kopalni

ciaturskich opracowała kilka nowych typów przenośnej obudowy, którą stosuje się obecnie na szeroką skalę w górnictwie radzieckim.

Z inicjatywy doktora nauk technicznych prof. Tawadze zorganizowano grupę racjonalizatorów, w której skład weszli pracownicy naukowi Instytutu Politechnicznego i stachanowcy przedsiębiorstw hutniczych Tbilisi. Grupa ta, pod kierownictwem prof. Tawadze, zajęła się opracowaniem nowej technologii odlewania skomplikowanych żeliwnych detali do obrabiarek — droga stosowania stałych form metalowych. W rezultacie jakoś odlewów znacznie się podniosła, zwiększyła się również wydajność pracy.

Do prof. Tawadze zwrócił się niedawno z prośbą o radę robot-

nik oddziału odlewniczego Zakładów Hutniczych, A. Jegiazarow, który przy pomocy inżynierów opracował nową konstrukcję formy do odlewów stalowych wagi do 6 ton. Uczony przyszedł niezwłocznie z pomocą wynalazcy — ulepszyli oni wspólnie pierwotny projekt Jegiazarowa.

Stala więc uczonych radzieckich z pracownikami produkcji przynosi wielką korzyść samemu uczniom — pogłębia ich wiedzę i otwiera nowe perspektywy rozwoju myśli naukowej. W bezpośredniej twórczej współpracy wybitnych działaczy nauki i techniki z robotnikami i inżynierami znajduje odbity wyraz troska ludzi radzieckich o dalszy rozwój gospodarki socjalistycznej, o dalsze podniesienie stopy życiowej i poziomu kultury negu ludności ZSRR.